Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35015
PLISSN0208-7669

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Poniedziałek, 14 XI 1988 r. ■ Nr 266 (12365) ■ Rok XL ■ Cena 15 zł ■ Wyd. 1

W Algierze rozpoczęła się historyczna sesja Palestyńskiej Rady Narodowej, która ma ogłosić powstanie niepodległego państwa palestyńskiego

Minutą ciszy dla uczczenia pamięci ponad 800 Palestyńczyków, zabitych w czasie 11 miesięcy „intifady" (powstania) rozpoczęła się w sobotę w Algierze historyczna sesja Palestyńskiej Rady Narodowej (parlamentu). Sesja ma doprowadzić do ogłoszenia powstania niepodległego państwa palestyńskiego, uchwalić deklarację polityczną i określić sposób powołania tymczasowego rządu palestyńskiego.

Otwierając obrady, w których bierze udział 338 deputowanych, przedstawiciele OWP na świecie, a także duża grupa Palestyńczyków karnie deportowanych z ziem okupowanych przez Izraelczyków, **Jaser Arafat**, przewodniczący OWP stwierdził, iż powstanie ludowe w Palestynie będzie trwać aż do zwycięskiego końca, tj. pokoju i niepodległości. Stwierdził, iż Palestyńczycy dzierżą w ręku nie tylko karabin i nie tylko kamienie — jak dzieci „intifady" — ale także pokojową gałązkę oliwną.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W USA: zakaz produkcji broni plastikowej

Prezydent USA **Ronald Reagan** podpisał ustawę zabraniającą produkowania, przywożenia, sprzedawania lub przechowywania broni palnej, wykonanej z mas plastycznych bądź innych syntetycznych materiałów. Osobom naruszającym ten zakaz grożą kary od 250 tys. do miliona dolarów, a także więzienie do 5 lat.

Takie ostre środki wynikają głównie z faktu, że wykonanej z materiałów syntetycznych broni nie można wykryć przy pomocy szeroko stosowanych do tych celów detektorów metali.

(PAP)

Dramatyczne skutki trzęsienia ziemi w Chinach

Gubernator położonej w Chinach płd.-zach. prowincji Yunnan, **He Zhiqiang** poinformował, że dwukrotne trzęsienie ziemi, które wydarzyło się 6 bm. spowodowało śmierć 722 ludzi. 2764 osoby odniosły rany. Według wstępnych ocen, wartość wyrządzonych szkód wyniosła ponad miliard juanów, a skutki wstrząsów zakłóciły codzienne życie 2,5 mln mieszkańców tej prowincji.

Gubernator oświadczył, że dwa wkrótce po sobie następujące wstrząsy o sile 7,6 i 7,2 stopni w skali Richtera, zniszczyły ok. 300 tys. domów, a także zbiory zbóż na obszarze 23 tys. ha. Ponadto zniszczeniu uległo ponad 1 300 budynków szkolnych i 98 wiejskich przychodni zdrowia. Uszkodzonych zostało 17 zbiorników wodnych i przerwana została na pewien czas łączność telefoniczna i telegraficzna, a także ruch na drogach.

Dzięki tym decyzjom może będziemy oddychać w Krakowie trochę lepszym powietrzem

Najbardziej trujące środowisko naturalne instalacje śląskiego przemysłu będą do 1991 roku zlikwidowane

Krzepiąca wiadomość z Nowej Huty: cementownia ogranicza emisję pyłów o połowę!

Wydział Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, przedstawił Kolegium Wojewody Katowickiego propozycje likwidacji do 1991 roku instalacji produkcyjnych najbardziej uciążliwych dla środowiska naturalnego tego regionu. Stanowi to jedno z licznych zadań określonych w „wieloletnim programie ochrony i kształtowania środowiska w woj. katowickim".

Czarna lista ekologicznych trucicieli obejmuje likwidację: wydziałów ciągłej destylacji smoły i produkcji fenolanów w Zakładach Chemicznych „Hajduki" w Chorzowie, istniejących ciągów technologicznych z wyjątkiem pilotowej instalacji sadzy piecowej w gliwickim „Carbochemie", karbidowni „Bobrek" w Bytomiu, be-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kombinat Rolno-Przemysłowy „Igloopol" chce i może

Czternaście inwestycji służących mieszkańcom Dębicy i Straszęcina —w sobotę oddano do użytku

Ruszyła 9-kilometrowa linia trolejbusowa

(Inf. wł.) Stało się już powszechne, że tam gdzie wchodzi „Igloopol"; prężnie rozwija się produkcja i dotąd nierentowne przedsiębiorstwa przynoszą zyski. Mało tego, dla pracowników tych przedsiębiorstw i całego środowiska budowane są mieszkania, domy kultury, cała infrastruktura handlowo-usługowa, szkoły, przychodnie zdrowia i obiekty sportowe. To wszystko dzięki ludzkiej, wielkiej pracy i zaangażowaniu ludzi — zawsze podkreśla dyrektor generalny Kombinatu Rolno-Przemysłowego „Igloopol" **Edward Brzostowski.** Akcentował to również w minioną sobotę podczas uroczystego oddawania do użytku aż czternastu obiektów inwestycyjnych służących ochronie środowiska, rozwojowi sportu, mieszkańcom Dębicy i Straszęcina.

Na uroczystość przybyli: **Alfred Miodowicz** — członek Biura Politycznego, przewodniczący OPZZ, **Bogdan Królewski** — sekretarz NK ZSL, **Józef Klasa** — przewodniczący Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia", **Zbigniew Glapa** — wiceprzewodniczący Komitetu ds. Młodzieży, sekretarz KK PZPR **Henryk Ichas,** sekretarz KW PZPR w Słupsku **Stanisław Misiewicz,** prezes WK ZSL w Tarnowie **Stanisław Partyła,** wiceprzewodniczący WK SD w Tarnowie **Jerzy Harsze** i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Przed kamerami TV

Sprawozdanie premiera Mieczysława F. Rakowskiego z ostatnich dwóch tygodni

W sobotnim spotkaniu z telewidzami premier **Mieczysław F. Rakowski** złożył — jak to określił — „sprawozdanie z tego, co w ubiegłych dwóch tygodniach zrobiliśmy", akcentując, iż koncentruje się na sprawach najważniejszych. Do takich należała decyzja o likwidacji Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Premier powołał się na artykuł „Trybuny Ludu", przytaczając zawartą w nim wypowiedź jednego ze stoczniowców — **Władysława Krasnopiórko.** Powiedział on: „Straszna krzywda się stała, zwłaszcza starszym ludziom. Idę do pośredniaka przy bramie, patrzę w oferty. Niemal na każdej napisano — wiek do 45 lat, dobry stan zdrowia.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Druga część plenarnego posiedzenia KW PZPR w Tarnowie

O konieczności zmian w stylu pracy partii w zmieniającej się sytuacji politycznej i ekonomicznej

(Inf. wł.) Ostatnie plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Tarnowie poświęcone problemom gospodarczym województwa i kraju, sposobom ich rozwiązywania i roli partii w tych działaniach podzielono na dwie części. Pierwsza odbyła się przed trzema tygodniami i na tych łamach przekazaliśmy obszerną relację. Powołano wtedy m. in. siedem zespołów problemowych, których członkowie wykorzystali czas między pierwszą a drugą częścią posiedzenia na wytężoną pracę: odbywały się spotkania, zasięgano opinii fachowców, dyskutowano o wielu sprawach z aktywem partyjno-gospodarczym przedsiębiorstw. Wynikiem tych wszystkich działań było wypracowanie wniosków, które szefowie poszczególnych zespołów zapre-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

KRÓTKO

(s) 85. rocznicę urodzin obchodziła 13 bm. znana pisarka, tłumaczka i działaczka społeczna **Janina Dziarnowska.** Od 1936 r była członkiem KPP.

Z okazji urodzin do Jubilatki wystosowali listy gratulacyjne Wojciech Jaruzelski i Mieczysław F. Rakowski. Życzenia złożył także **Aleksander Krawczuk** i koledzy-pisarze.

ZMIANY zachodzące w Polsce i w Związku Radzieckim stwarzają nową jakość we wzajemnych stosunkach. Charakteryzuje je przede wszystkim rzetelność i obiektywizm w ocenie faktów historycznych i

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

W 70. rocznicę odzyskania niepodległości

Obelisk ku czci Józefa Piłsudskiego i innych współtwórców Niepodległej odsłonięto w Sulejówku

Nie ustają uroczystości w kraju i za granicą

Licznie zgromadzeni mieszkańcy Sulejówka k/Warszawy uczestniczyli 12 bm. w uroczystościach poświęconych 70. rocznicy odzyskania niepodległości. Upamiętniono związane z historią międzywojenną tego miasta postacie współtwórców odrodzonej po latach zaborów państwowości polskiej.

Przy jednej z wylotowych ulic miasta, która zgodnie z wcześniejszą uchwałą MRN od dnia 1 stycznia 1989 r. nosić będzie nazwę alei Marszałka Józefa Piłsudskiego, odsłonięto obelisk. Napis na tablicy głosi: „Józef Piłsudski i współtwórcy Niepodległej: Jędrzej Moraczewski, Ignacy Paderewski, Stanisław Grabski, Maciej Rataj umiłowali Sulejówek —

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

W ZSRR

Żywiołowo powstają nieformalne stowarzyszenia społeczne

„Prawda" zauważa, że zbyt często ich działalność ogranicza się do słów, a mniej do czynów na rzecz przebudowy

„Prawda" opublikowała artykuł **Mirosława Bużkiewicza,** który pisze, że ruch nieformalnych stowarzyszeń społecznych, jaki rozwinął się na dużą skalę po kwietniu 1985 roku, trzeba aktywnie ukierunkowywać w stronę zaspokajania zainteresowań społeczeństwa.

Wszędzie w ZSRR działają kluby, towarzystwa i fundacje skupiające różne grupy ludności. Ok. 3/4 stowarzyszeń zajmuje się organizowaniem odpoczynku ludzi w różnych formach. Pozostałe są organizacjami, które w takim czy innym stopniu starają się wpływać na politykę wewnętrzną i zagraniczną państwa.

Wiele tych zrzeszeń stawia zadania, których rozwiązanie jest w stanie pomóc pogłębieniu demokracji w społeczeń-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Powrócą na Ziemię 21 grudnia — po roku przebywania w stacji orbitalnej!

Radzieccy kosmonauci pobili rekord przebywania w kosmosie

15 listopada — start wahadłowca „Buran"

W sobotę minęła 326 doba pracy w kosmosie radzieckich kosmonautów **Władimira Titowa i Musy Manarowa.** Wystartowali oni w grudniu ub. roku i przebywają na pokładzie stacji orbitalnej „Mir". Obecnie pobili rekord ustanowiony w roku ubiegłym przez **Jurija Romanienkę.** Lekarze stwierdzili, że zaszły u nich jedynie niewielkie zmiany wagi, Titow stracił 2 kg, a Manarowowi przybyło 1,5 kg. U obu kosmonautów nastąpiły też pewne zmiany w rozmiarach mięśni, ale nie przewyższające tych, jakie zaobserwowano uprzednio u Jurija Romanienki. Dyrektor Instytutu Problemów Medyczno-Biologicznych Ministerstwa Zdrowia ZSRR **A. Grigoriew** stwierdził, iż nie przewiduje się jakiegokolwiek pogorszenia stanu zdrowia kosmonautów.

Jak informuje agencja TASS, przewiduje się, że 41-letni Titow i 37-letni Manarow powrócą na Ziemię 21 grudnia po dokładnie rocznym pobycie w kosmosie. W drogę po-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Uchwała Sądu Najwyższego

Upoważnione biblioteki mogą gromadzić wydawnictwa, których rozpowszechnianie jest zakazane

Przewidziany w prawie celnym zakaz przywozu do kraju publikacji o treści szkodliwej dla dobra interesów PRL nie dotyczy publikacji zagranicznych sprowadzanych i gromadzonych przez upoważnione do tego biblioteki — stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale podjętej w pełnym składzie Izby Cywilnej i Administracyjnej. Jest to odpowiedź na pytanie prawne postawione przez pierwszego prezesa SN w sprawie, która budziła wątpliwości i krytyczne oceny środowisk naukowych zainteresowanych w dopływie do fachowych bibliotek wszelkich opracowań i

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Pionierska operacja cierpiącego na chorobę Parkinsona

2 miligramy tkanki pobrane z usuniętego płodu wszczepiono do mózgu 52-letniego pacjenta

W piątek w Denver poinformowano o przeprowadzeniu w ośrodku nauk medycznych uniwersytetu stanu Kolorado operacji wszczepienia cierpiącemu od 20 lat na chorobę Parkinsona mężczyźnie komórek pobranych z płodu, usuniętego w trzecim miesiącu ciąży. Ok. 2 miligramy tkanki wszczepiono do mózgu pacjenta przez otwór wielkości małej monety, wykonany w górnej części czaszki. Kobieta, która zdecydowała się na przerwanie ciąży, udzieliła zgody na wykorzystanie tkanek z usuniętego płodu w tej pionierskiej operacji.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Polak spożywa rocznie ok. 5,5 kg ryb, czyli znacznie poniżej normy FAO

Gospodarka morska uwikłana w nieżyciowe, biurokratyczne przepisy

Gdyby je znieść i pozwolić rybakom rządzić się samym — mielibyśmy w sklepach wybornych ryb pod dostatkiem

Błędne byłoby stwierdzenie, że w całym kraju nie można kupić ryb. Owszem są: konserwy rybne, głównie śledzie i sardynki, co jakiś czas pojawią się mrożone morszczuki, mintaje, solone śledzie. Z łezką w oku wspominają rybni smakosze czasy, kiedy bez kłopotów można było kupić halibuta, kargulenę, szkarłacicą, czy inne ryby uchodzące za bardziej „szlachetne". Ze sklepowych półek zniknęły nawet tanie i lubiane dorsze. Polska jest państwem morskim, a mimo to Polak spożywa rocznie ok. 5,5 kg ryb, dużo mniej niż Austriak, Szwajcar, czy mieszkaniec Czechosłowacji. Prze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Dachówka dla Wawelu

(Inf. wł.) Jedno już wiadomo, dachówkę dla potrzeb Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu dostarczą zakłady z Gdyni. Przeprowadzone testy potwierdziły przydatność tych wyrobów ceramicznych. Otwarte pozostaje tylko pytanie, kiedy rozpocznie się remont dachu. Do całego przedsięwzięcia włączono krakowski „Mostostal", który podjął się wykonania trudnej operacji ewentualnej wymiany stalowej konstrukcji dachowej. Wcześniej muszą być jednak przeprowadzone badania wytrzymałościowe.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W Jugosławii

Znów podwyżka cen

W sobotę weszła w życie w Jugosławii nowa, kolejna już w tym roku podwyżka cen wielu towarów, w tym takich podstawowych produktów, jak mięso, jaja i drób. Po raz czwarty od stycznia wzrosły ceny gazet, tym razem o 50 proc., co dziennik „Veczerne Novosti" określił jako „uderzenie czytelników po głowie". Po raz czwarty w tym roku uderzono też po kieszeni właścicieli samochodów: przeciętnie o 24 proc. wzrosły ceny benzyny i olejów silnikowych.

(PAP)

Mogą mieć pretensje do swych matek, które paliły papierosy będąc w ciąży

Te dzieci są słabsze fizycznie i mniej zdolne

Palenie papierosów przez kobiety będące w ciąży, ujemnie odbija się na rozwoju umysłowym i fizycznym rodzących się dzieci. Stwierdzili to specjaliści z uniwersytetu w Leicester, po przeprowadzeniu badań, których wyniki opublikowano w piśmie „British Medical Journal". Uczeni zbadali losy grupy dzieci, które urodziły się w jednym z tygodni marca 1958 roku. Dzieci, których matki paliły podczas ciąży były słabsze fizycznie i niższe niż ich rówieśnicy, których matki nie uznają tytoniu. Ich wyniki w szkole, zwłaszcza w takich przedmiotach jak matematyka i język angielski, również były znacznie poniżej średnich.

(PAP)

Dotyczy książeczek oszczędnościowych i rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych

PKO podwyższa wysokość jednorazowych wypłat

Bank państwowy — Powszechna Kasa Oszczędności informuje: od 15 listopada br. podwyższa się łączną kwotę wypłat dziennych z obiegowych książeczek oszczędnościowych PKO.

Ich posiadacze będą mogli podjąć:

— **do 100 tys. zł** w oddziałach PKO nie prowadzących rachunków wkładów;

— **do 70 tys. zł** w bankach spółdzielczych;

— **do 50 tys. zł** w urzędach pocztowo - telekomunikacyjnych nr 1 w miastach wojewódzkich i w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców;

— **do 30 tys. zł** w pozostałych urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych;

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Coś dla zazdrosnych!

Detektor wierności

Czy cierpicie z powodu podejrzeń o niewierność partnera (partnerki) i nie wiecie jak sobie z tym uczuciem niepewności poradzić? Jeśli tak, to sprawa jest prosta — należy zaopatrzyć się w przenośny domowy detektor, albo w jedną z innych „nowinek" techniki zaoceanicznej.

Detektor wierności można bardzo łatwo ukryć np. pod łóżkiem, albo włożyć do teczki lub podłączyć do te-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Koparka uszkodziła fundamenty; uczniowie w ostatniej chwili uciekli

Budynek szkoły legł w gruzach

Rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej poinformował, że prokurator rejonowy w Lipnie (woj. włocławskie) wszczął śledztwo w sprawie zawalenia się w Tłuchowie piętrowego budynku szkoły podstawowej.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń budynek ten zawalił się 10 bm. przed godz. 15, podczas wykonywania przy jego ścianie, przy użyciu koparki prac ziemnych związanych z rozbudową szkoły. W tym czasie w dwóch klasach odbywały się lekcje. Uczniowie i nauczyciele zdążyli w trakcie pękania stropów i ścian opuścić budynek. Nikt nie odniósł obrażeń ciała. Straty szacuje się na ok. 40 mln zł. Prawdopodobną przyczyną katastrofy było wybranie przez koparkę ziemi spod fundamentu budynku szkoły.

Prace budowlane wykonywane systemem gospodarczym prowadził społeczny komitet pomocy szkole kierowany przez naczelnika gminy. Nadzór budowlany sprawowała prywatna spółka budowlana „Budryn" z Lipna.

Śledztwo trwa. (PAP)

Ogłoszenia ekspresowe

SPRZEDAMY pilnie nową suszarnię do drewna, dwukomorową, półautomatyczną, typu DQKD-2, prod. Hajnówka. Tel. 22-20-11, w. 312, godz. 8—14. K-11550

TELEX, typ RFTF 2000 lub podobny — pilnie kupi Młodzieżowe Centrum Handlowo-Usługowe „Juvex" sp. z o.o. — j.g.u. w Krakowie, Rynek Główny 33, telefon 21-12-33. K-11643

PRZEDSIĘBIORSTWO odkupi rury stalowe ocynkowane i czarne o różnych wymiarach. Wiadomość: Kraków, tel. 48-33-26, w godz. 8—15. K-11635

PRZEDSIĘBIORSTWO prywatne zatrudni operatora spycho-koparki. Informacje: Kraków, telefon 48-33-26, w godz. 8—15. K-11684

WYTWÓRNIĄ Sprzętu Komunikacyjnego „PZL Kraków" zatrudni na korzystnych warunkach płacy i pracy inspektora nadzoru budowlanego. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia, Kraków, ul. Wrocławska 53, tel. 33-18-55, wewn. 337 lub 203 oraz Dział Inwestycji, telefon 33-18-55, wewn. 292. K-11112

FIATA 127p — sprzedam, Tarnów, Rolnicza 4/83. T-49551

ZBYLITOWSKA GÓRA! Rozpoczętą budowę — połowa „bliźniaka" + materiały budowlane — sprzedam. Tarnów, tel. 22-02-84.

STARA 28, stan dobry — sprzedam. Zbylitowska Góra 288, (18. 19 listopada). T-49556

SKODĘ GLS 120, rocznik 1983 — sprzedam. Szczawnica, tel. 21-37.

WARTBURGA 353, 1986 — sprzedam. Kazimierz Łaśko, 33-113 Zgłobice 305, tel. 79-31-67. T-49562

SKODĘ 120L, 1978, z karoserią 1985 — sprzedam. Giza, Tarnów, Westerplatte 3/63, godz. 15—17. T-49563

TARNÓW — centrum — pawilon handlowy — sprzedam. Telefon 21-12-50. T-49564

OVERLOCK 3-nitkowy (centralne smarowanie) — sprzedam. Oferty 47459 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ŁADĘ 21072, 1986 r., przebieg 18.000 km, stan bardzo dobry — sprzedam. Oferty 35074 Prasa Nowy Sącz, Narutowicza 6. S-35074

MOSKWICZ 412 — wszystkie części — sprzedam. Modlnica 111, telefon 11-95-71, wewn. 34. g-47435

SPRZEDAM Jelcza 315. Niedźwiedź, tel. 147. g-47431

SPRZEDAM wytwórnię wód gazowanych, FSO 1,5, 1986. Myślenice, tel. 209-07. g-47393

FSO 1500, 1986 — sprzedam. Tel. 37-62-82, po 19. g-47427

SPRZEDAM kotkę perską, bez rodowodu. Wieliczka, Spokojna 5.

KUPIĘ komplet skórzany-wypoczynkowy, kredens i inne meble, stylowe. Tel. 37-96-94. g-47366

KUCHENKĘ gazową, brązową — zamienię na białą. Tel. 37-96-94.

TOYOTA Corolla diesel, 1986, z powodu wyjazdu — pilnie sprzedam. Tel. 55-62-89. g-47509

SPRZEDAM Stara W-28, Wołgę, diesel. Tel. 55-82-47. g-47454

SPRZEDAM Maz z silnikiem Jelcza, skrzynia Steyr. Komorniki 95, woj. krakowskie. g-47552

PILNIE sprzedam VW Golf 1500. Oferty 47248 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM kawiarnię. Oferty 47436 „rPasa" Kraków, Wiślna 2.

VOLVO 340 DL, 1987 r. — pilnie sprzedam. Nowy Sącz, tel. 220-16.

WOŁGĘ z silnikiem Mercedesa — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 252-17, po 18. S-35071

SUBIT — smołowy klej do parkietu — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 260-38. S-35068

W GORLICACH — działkę budowlaną, 8 arów, światło, gaz, atrakcyjnie położoną — sprzedam. Oferty 35067 Prasa Nowy Sącz, Narutowicza 6. S-35067

SAMOCHÓD Nisan, rok 1985 — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 236-36, wewn. 226. S-35066

„MALUCHA", 1982 r., w dobrym stanie — sprzedam. Zabrzeż 36, k. Łącka, tel. 51. S-35065

ŁADĘ 1300, r. 1984 — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 205-16, wieczorem. S-35077

FSO 1,5C, sierpień 1987 — sprzedam. Tarnów, Westerplatte 14a/10.

SPRZEDAM części oraz Tarpana, 1978 lub zamienię na osobowy. Myślenice, tel. 210-97, Rabka, ul. Sądecka 76. g-47460

Najbardziej trujące środowisko naturalne instalacje śląskiego przemysłu będą do 1991 roku zlikwidowane

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dącej wydziałem zamiejscowym Zakładów Azotowych im. Pawła Findera w Chorzowie, części surowcowej hut „Kościuszko" w Chorzowie i „Bobrek" w Bytomiu, baterii czadnic w Zakładach Cynkowych „Silesia" w Katowicach, pieców wahadłowo-obrotowych, obrotowych i spiekalniczych w Zakładach Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały" i ZH „Waryński" w Piekarach Śląskich, pieców przewałowych w ZGH „Bolesław" w Bukownie, jednego z wydziałów w Zakładach Chemicznych „Organika-Azot" w Jaworznie oraz wymianę lub likwidację baterii koksowniczych w Rudzie Śl. i w Zabrzu.

Obok tych propozycji zapowiedziano zaostrzenie systemu kontroli i karania tych zakładów, które niszczą środowisko naturalne ponad dopuszczalne normy. W ramach wieloletniego programu ochrony i kształtowania środowiska w woj. katowickim sprawnie przebiega realizacja umów, jakie wojewoda katowicki podpisał 2 lata temu z dyrektorami i organami samorządowymi na realizację zakładowych inwestycji w zakresie ochrony środowiska. W sumie 156 zakładów partycypuje w realizacji aż 339 zadań o wartości ok. 78 mld zł. Prawie 60 proc. kosztów inwestycyjnych poniosą zakłady pracy. Do końca br. zrealizowanych zostanie 112 zadań służących ochronie środowiska naturalnego w tym regionie. Do zakładów realizujących terminowo owe umowy należą m. in.: kopalnie „Sośnica", „Ziemowit", „Jankowice", „Rydułtowy", „Rymer", „Czerwone Zagłębie", elektrownie „Siersza" i „Rybnik", ZGH „Bolesław", cukrownia „Racibórz" i elektrownia „Jaworzno III".

Do użytku przekazano już oczyszczalnie ścieków o przepustowości 83 tys. m sześc. na dobę, urządzenia ochrony powietrza o zdolności zatrzymania 110,7 tys. ton pyłów rocznie oraz urządzenia o zdolności zagospodarowania 1,3 mln ton odpadów przemysłowych. Tegoroczna realizacja zadań zapowiada się znacznie lepiej. Pozwoli to jeszcze efektywniej strzec czystości powietrza. Poprawi się także jakość wody pitnej w tym regionie. Wiąże się to z podjętą już decyzją o budowie nowych linii ozonowania wody w Goczałkowicach i Strumieniu. Wojewoda katowicki podpisał niedawno porozumienie z francuską firmą Trailigaz na dostawę głównych elementów technologicznych. (PAP)

*

W Cementowni „Nowa Huta", zaopatrującej zarówno budownictwo mieszkaniowe, jak i przemysłowe w ok. 750 tys. ton cementu rocznie, jeden z dwóch pieców obrotowych wyposażony został w nowy elektrofiltr wspomagany stabilizatorami temperatury gazu. Urządzenia te sprawią, że cementownia zmniejszy emisję pyłów o 3 tys. ton rocznie, tj. o połowę. Jak informuje z-ca dyrektora cementowni ds. produkcji inż. **Stanisław Dziedzic**, dalsze zmniejszenie emisji pyłów o ok. 1,5—2,0 tys. ton łączyć się będzie ze zrealizowaniem do końca 1988 roku innych przedsięwzięć, głównie wymianą odpylaczy tkaninowych na wydziale pakowni. Program inwestycyjny cementowni w dziedzinie ochrony środowiska realizowany jest w terminie i bez opóźnień. Montaż elektrofiltra na szczycie pieca o wysokości 46 metrów był bardzo trudnym przedsięwzięciem wykonywanym w toku produkcji, która ani na chwilę nie mogła zostać wstrzymana.

„Dąb Wolności" na sądeckich plantach

(Inf. wł.) W Nowym Sączu, na plantach miejskich, rośnie potężny dąb. Przed siedemdziesięcioma laty, kilkunastoletnie wówczas drzewko zasadzone zostało dla upamiętnienia odzyskania niepodległości przez Polskę. Inicjatorami tego przedsięwzięcia byli członkowie działającego w naddunajeckim grodzie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Później dąb rósł w centrum miasta i czasami jakby zapominano czego jest pomnikiem. Wczoraj obok leciwego dębu ustawiony został kamienny głaz z napisem „Dąb Wolności — 1918". Stało się to społecznym wysiłkiem sądeckich rzemieślników a wśród sztandarów, które pochyliły się tu na moment był też ten historyczny, który w 1918 roku towarzyszył członkom „Sokoła" w uroczystym zasadzeniu „Dębu Wolności".

(sś)

PKO podwyższa wypłaty...

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)

— do 10 tys. zł w upoważnionych urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych dyżurujących w godz. od 22.00 do 6.00.

Identyczne zasady będą od 15 listopada br. obowiązywać przy realizacji imiennych czeków gotówkowych z rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych.

W Algierze rozpoczęła się historyczna sesja Palestyńskiej Rady Narodowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jak oczekuje się, projekty rezolucji, przygotowane przez obie komisje, zostaną przedyskutowane, a następnie uchwalone na posiedzeniu plenarnym, które rozpocznie się 14 bm. Proklamacja niepodległego państwa palestyńskiego ma nastąpić 15 bm. po południu. (PAP)

Udział prasy w odzyskaniu niepodległości

(Inf. wł.) Niemal dokładnie w rocznicę odzyskania niepodległości ukazał się nowy numer krakowskiego kwartalnika „Zeszyty Prasoznawcze". Otwiera go artykuł **Sylwestra Dzikiego** „Czy prasa dopomogła Polakom wybić się na niepodległość?". Z lektury tekstu wynika, że odpowiedź na tak postawione pytanie musi być twierdząca.

Wynika to chociażby z faktu, że jednym z głównych czynników przetrwania świadomości narodowej Polaków przez okres niewoli było zachowanie języka polskiego, do czego wydatnie przyczyniły się czasopisma drukowane w tym języku na terenie zaborów. Prasa polska w XIX wieku była organizatorem szeregu ogólnonarodowych manifestacji w związku z obchodami wybranych rocznic z dziejów ojczystych — jak rocznica koronacji Władysława Jagiełły, śmierci Jana Długosza, Unii z Litwą itp. Działania te sprzyjały utrzymaniu ponadzaborowej więzi. W prasie polskiej w specyficzny zresztą sposób nie uznawano granic zaborów. Pisano o Królestwie Kongresowym, ziemi śląskiej, wielkopolskiej, mazowieckiej, regionie krakowskim, jak gdyby tereny te nie należały do trzech odrębnych organizmów państwowych.

W sumie publikacja stanowi interesujący przyczynek do dziejów odrodzenia państwa polskiego.

W tym samym numerze „Zeszytów Prasoznawczych" znajdujemy też m. in. artykuł omawiający prasę NSZZ „Solidarność" w latach 1980—1981 oraz materiały z sesji „Media u progu XXI wieku" zorganizowanej w kwietniu br. z okazji 30-lecia kwartalnika.

(ps)

30-lecie Szkół Zdrowia i 25-lecie Rad Zdrowia

ZSMP

Młodzież chce by świat był zdrowszy

(Inf. wł.) Z całego kraju zjechali do Myślenic lekarze i pracownicy służby zdrowia, osoby zainteresowane profilaktyką na Ogólnopolską Sesję Okolicznościową zorganizowaną w sobotę przez Zarząd Krakowski ZSMP z okazji 30-lecia Szkół Zdrowia i 25-lecia Rad Zdrowia.

Mówiono o tym, co dotychczas uczyniła zrzeszona w organizacji młodzież dla poprawy warunków zdrowotnych i o nowych zadaniach w dziedzinie ekologii i ochrony zdrowia. Spotkanie prowadził przewodniczący Sekcji Krajowej Rady Zdrowia **dr Lucjan Szponar**, obecny był również sekretarz ZG ZSMP **Narcyz Hofman**.

W dyskusji uczestniczyło wiele znaczących dla rozwoju profilaktyki zdrowotnej osób — powiedział wiceprzewodniczący ZK ZSMP ROMAN JEDYNAK — *na podstawie ich opinii wypracowujemy nowy program szerzenia oświaty zdrowotnej, któreno wykonanie podejmą młodzieżowe organizacje.*

(km)

Żywiołowo powstają nieformalne stowarzyszenia społeczne

(CIĄG DALSZY ZE STR 1)

stwie radzieckim i rozszerzeniu jawności, przyspieszyć polityczne i gospodarcze przeobrażenia w kraju. Jednakże te nieformalne stowarzyszenia na razie działają jeszcze w niezdecydowany sposób, nieśmiało próbują realizować w praktyce zadania, które deklarują. W głównej mierze ich energia kierowana jest na organizowanie dyskusji, opracowywanie różnych dokumentów, omawianie alternatywnych wariantów ustaw, wydawanie własnych pisanych ręcznie publikacji.

Z drugiej strony, do szeregów nieformalnych stowarzyszeń nierzadko przyłączają się ci, którzy w sposób demonstracyjny naruszają ustawy i prawo, ludzie infantylni pod względem politycznym, a niekiedy też jawni przeciwnicy ustroju. Jednakże nie oni określają oblicze ruchu, który stał się obiektywnym czynnikiem przebudowy i aktualnych realiów politycznych.

„Ponieważ większość nieformalnych stowarzyszeń proklamowała jako główne zadanie walkę o przyspieszenie przebudowy — stwierdza M. Bużkiewicz — nadszedł czas, by od słów przechodzić do czynów".

(PAP)

2 miligramy tkanki

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)

Operacja odbyła się w środę i trwała osiem godzin. Nazwiska 52-letniego pacjenta nie podano. Stan pacjenta jest dobry, ale dopiero za 3—6 miesięcy lekarze spodziewają się pierwszych oznak ustąpienia choroby Parkinsona. Aby interwencja chirurgów okazała się udana, transplantowana tkanka mózgowa powinna zacząć dostarczać organizmowi chemicznej substancji zwanej **dopaminą**, potrzebnej komórkom mózgu do przekazywania sygnałów. Choroba Parkinsona jest właśnie wywołana utratą części komórek mózgu, produkujących dopaminę.

Dr Curt Freed, który kierował operacją, porównał przeszczepione komórki mózgowe do nasion, które muszą się rozwinąć, rozrosnąć i ożywić od nowa mózg. „Obecnie trwamy w oczekiwaniu" — dodał Freed, który przypomniał, że podobne operacje były już przeprowadzane w Meksyku, Szwecji i Chinach, ale z miernym rezultatem.

W Stanach Zjednoczonych na chorobę Parkinsona cierpi ok milion ludzi. (PAP)

„Lot" informuje:

Nadbagaż nie może przekraczać kilkunastu kilogramów

W związku z licznymi problemami pasażerów polskich wracających z podróży zagranicznych ze znaczną nadwyżką bagażu, PLL „Lot" przypomina, że bilet lotniczy uprawnia do przewozu 20 kg bagażu — bez obowiązku dodatkowej opłaty. Cięższy bagaż opłacany jest przez pasażerów zgodnie z przepisami międzynarodowymi. Przewidują one, że bagaż pasażera stanowią jego osobiste rzeczy, dlatego tzw. nadbagaż nie powinien przekraczać kilku — kilkunastu kilogramów ponad normę: 20 kg.

Przedmioty w ilości lub o wadze świadczącej o ich przeznaczeniu handlowym — przypomina „Lot" — powinny być zatem wysyłane jako towar nie związany bezpośrednio z podróżą pasażera. Jest on przewożony przez przewoźnika dowolnym rejsem. Jednocześnie „Lot" informuje, że polskie przepisy dewizowe nie zezwalają na przewóz towaru za złotówki samolotami innych towarzystw niż krajowe.

Obecnie „Lot" zmuszony jest do ograniczenia sprzedaży biletów za nadbagaż. Wynika to z wymagań innych przewoźników, którzy nie są w stanie przewieźć polskich pasażerów z nadmierną liczbą bagażu. „Lot" nie ma żadnego wpływu na decyzje władz celnych innych krajów, które kwestionują zawartość i ilość bagażu ze względu na ich nadmierny ciężar.

O konieczności zmian w stylu pracy partii w zmieniającej się sytuacji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zentowali członkom KW podczas drugiej części posiedzenia plenarnego, która odbyła się w sobotę. Oto najważniejsze problemy o jakich mówiono w minioną sobotę w Sali Lustrzanej.

Zespół pierwszy zajmował się metodami i formami pracy partyjnej w procesie rozwoju samorządności i odpowiedzialności załóg za wyniki gospodarcze. Tutaj bardzo ważne jest, aby w działalności partyjnej położyć większy nacisk na efektywność oddziaływania członków partii, organizacyjne indentyfikowanie się, silniejsze przekonanie o swoich racjach. Na obecnym etapie należy zmienić styl działania umożliwiający formułowanie subiektywnych koncepcji i poglądów. Do codziennej praktyki winno wprowadzić się zasadę, by programy partii były opracowywane w oparciu o realne możliwości i kompromis, natomiast w realizacji obowiązywać musi konsekwencja bez uciekania w tłumaczenia o obiektywnych trudnościach i w działania pozorne. Osoby realizujące te programy winny ponosić wszelkie konsekwencje zarówno partyjne jak i służbowe w wypadku braku efektów. Organizacja partyjna określając cele i kierunki, nie powinna wnikać w szczegółową metodologię realizacji, koncentrując się na ocenie efektów i poszukiwaniu sojuszników reformy. Członkowie zespołu pierwszego podkreślali również, iż wskazana jest większa niż dotychczas samodzielność KZ POP i zmniejszenie dyrektywnego oddziaływania instancji zwierzchnich, które często nie znają uwarunkowań zakładu czy instytucji. Organizacje i instancje partyjne muszą wspomagać procesy burzenia i łamania biurokratycznych barier uniemożliwiających wdrażanie nowych inicjatyw i pomysłów, bowiem stare nawyki i naturalna niechęć do nowatorstwa są nadal jednym z czynników hamujących procesy reform.

Zespół drugi zajął się problemami wyłaniania i promowania kadr. Podczas pracy zespołu wielokrotnie spotykano się ze stwierdzeniami, iż awansować się nie opłaca, toteż należy tak ukształtować relacje płacowe na poszczególnych stanowiskach, aby ta sytuacja uległa zmianie. Każdy zakład i instytucja musi mieć opracowany jasny system polityki kadrowej, na stanowiska kierownicze należy w większym stopniu promować ludzi z rezerwy kadrowej, trzeba też w szerszym zakresie uwzględniać w polityce kadrowej tzw. awans poziomy. Konieczne jest określenie stanowisk, które wymagają akceptacji politycznej przez poszczególne komitety. Zakłady pracy Tarnowskiego zainteresowane są utworzeniem szkoły menedżerów w województwie. Jeżeli uda się stworzyć dobry program i zapewnić udział wybitnych specjalistów, to przedsiębiorstwa gotowe są partycypować w kosztach utworzenia takiej szkoły.

Osoby zgrupowane w zespole trzecim zajmowały się problemami partyjnego oddziaływania na osiąganie wyższej efektywności gospodarowania. W kierowaniu procesami gospodarczymi ogniwa partii posługiwać powinny się przede wszystkim metodami politycznymi, oddziaływać głównie przez swoich członków w dyrekcji, samorządach, ogniwach terenowych. Partia musi formułować główne i strategiczne cele gospodarcze środowiska czy przedsiębiorstwa, ale ogniwa partii nie powinny brać na siebie wszystkiego lecz koncentrować się na kluczowych sprawach gospodarczych. Zakładowe ogniwa partii winny zachować uprawnienia do opiniowania programów realizacyjnych i wymuszać opracowanie przez administrację przedsiębiorstw oczywiście w uzasadnionych przypadkach wariantowych koncepcji programu. Ogniwa zakładowe nie mogą szczegółowo określać sposobów i metod działania dyrekcji czy administracji ale jednocześnie posiadać muszą prawo nadzoru politycznego nad działaniami. W zakładach pracy partia winna być politycznym organizatorem udziału załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem, siłą wspierającą realizację nakreślonych zadań ale jednocześnie brać aktywny udział w tej realizacji. Ważnym instrumentem kształtowania świadomości załóg jest edukacja ekonomiczna. Reforma niesie ze sobą szybkie zmiany, toteż konieczne jest prowadzenie planowej działalności informacyjnej skierowanej do wszystkich pracowników. Jej efektem powinno być lepsze rozumienie zmian zachodzących w gospodarce i uwarunkowań w jakich funkcjonuje każdy zakład.

Wnioski dotyczące zmian w gospodarce żywnościowej opracował zespół czwarty. Podkreślono fakt, iż ogłoszenie demonopolizacji w skupie i przetwórstwie zbóż i żywca rodzi szansę na sprawniejszy obrót i poszerzenie asortymentu produktów żywnościowych. Jednak osiągnięcie większych efektów w tym zakresie wymagać będzie zniesienia reglamentacji mięsa i urealnienia cen. Dla wzrostu skuteczności pracy rolniczych służb doradczych trzeba udostępnić rolnikom środki niezbędne do stosowania nowych technologii. Poprawy wymaga koordynacja pracy służb rolnych w gminie — proponowane są dwa warianty: wzmocnienie koordynacyjnych funkcji naczelnika stosowną decyzją rady narodowej lub utworzenie tzw. izby rolniczej wiążącej bliżej służby fachowe z organizacją społeczno-zawodową rolników.

W zespole piątym zajmowano się działaniami na rzecz poprawy i usprawnienia rynku w województwie. We wnioskach z prac zespołu dominuje postulat konieczności wprowadzenia pewnych rozwiązań systemowych, które pozwolą na wzrost produkcji towarów na rynek a co za tym idzie na lepsze zaopatrzenie. A więc w gospodarce narodowej winno się wdrożyć spójny i stabilny system ekonomiczno-finansowy, który obowiązywałby przynajmniej przez pięć lat i zapewniłby rozwój produkcji oraz bazy materiałowo-technicznej. Muszą nastąpić radykalne zmiany w systemie podatkowym. Musi być urealniona polityka kredytowa banków, zwłaszcza pod kątem rozwoju produkcji rynkowej i korzystniejszego kredytowania jednostek handlowych. Stworzyć należy warunki i system ekonomiczno-finansowy zapewniający rozwój drobnej wytwórczości, zlikwidować dotychczasowy system obowiązkowego pośrednictwa w obrocie surowcami i materiałami zapewniając nieskrępowany ich przepływ.

Zespół szósty opracowywał wnioski służące tworzeniu warunków rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Członkowie zespołu wypunktowali jakby pięć podstawowych zagadnień. Po pierwsze należy skrócić cykl przygotowań formalno-prawnych i ograniczyć ilość dokumentów dla inwestycji, zaś w skład tego wchodzi uproszczenie procedury lokalizacyjnej, postępowania administracyjnego, zmiany w polityce kredytowej. Sprawą drugą jest poprawa jakości budownictwa pod względem funkcji i architektury i tutaj postuluje się zawiązanie pomiędzy wojewodą a SARP spółki, która zajęłaby się wprowadzaniem nowych rozwiązań architektoniczno-konstrukcyjnych na bazie poligonowej wytwórni OWT oraz realizacją obiektów. Zwiększeniu musi ulec produkcja materiałów budowlanych co można osiągnąć m. in. poprzez: wprowadzenie 10-letniej ulgi w podatku dochodowym dla firm podejmujących produkcję materiałów, podwyższenie limitu obrotów, który wymaga prowadzenia ksiąg handlowych, priorytet w zaopatrzeniu w niezbędne urządzenia i maszyny, stworzenie sytemu zachęt ekonomiczno-finansowych służących podejmowaniu pracy przez budowlanych w wolne soboty itp. Sprawa czwarta to rozwój budownictwa jednorodzinnego m. in. poprzez ustalenie preferencji kredytowych i skrócenie procedur formalno-prawnych. Sprawa piąta wreszcie to pozyskiwanie dodatkowych mieszkań poprzez remonty budynków, dokonywanie nadbudów i remontowanie strychów.

Siódmy, ostatni zespół miał za zadanie poszukać możliwości usprawnienia obsługi obywatela i funkcjonowania struktur organizacyjnych w sferze obsługi ludności. Członkowie zespołu wysunęli wiele wniosków dotyczących spraw bieżących a wśród rozwiązań systemowych zwrócili uwagę na konieczność szerszego wykorzystania zasady zaufania do obywatela, wzmocnienie nadzoru społecznego nad funkcjonowaniem instytucji publiczno-prawnych m. in. przez rady nadzorcze. Należy też doprowadzić do szybszego powstania konkurencyjnych instytucji obsługi obywatela.

Po wystąpieniach szefów zespołów problemowych przeplatanych dyskusją głos zabrał wojewoda tarnowski **Stanisław Nowak**. Powiedział on m. in. iż obecnie wszelkie zmiany następują bardzo szybko i kilka z wniosków opracowanych przez zespoły, adresowanych do administracji państwowej jest już w trakcie realizacji a inne będą niedługo realizowane.

Gościem obrad plenarnych był kierownik Wydziału Społeczno-Ekonomicznego KC PZPR **Janusz Basiak**, który w swoim wystąpieniu mówił o reformowaniu gospodarki, o konieczności zmian stylu pracy partii w zmieniającej się sytuacji politycznej i ekonomicznej.

Obrady podsumował I sekretarz KW PZPR **Władysław Plewniak**, podkreślając m. in. wielką wolę reform w kierownictwie partii i państwa i wielkie zmiany jakie zachodzą w kraju. (l)

Dachówka dla Wawelu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Pamiętać należy, że cała operacja wymiany dachówki musi być przeprowadzona bardzo sprawnie, z jednoczesnym założeniem trwałości konstrukcji na następne 50 lat.

Pierwsze partie dachówki nadejdą do Krakowa w końcu grudnia, a następne sukcesywnie w przyszłym roku. (żur)

Koleżance

JOLANCIE WNĘK

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI

składają przyjaciele z „Gazety Krakowskiej"

Retrospektywa Jerzego Napieracza

(Inf. wł.) W krakowskim BWA otwarto retrospektywną wystawę grafiki **Jerzego Napieracza**. Główny plastyk m. Krakowa prezentuje wszystkie nurty swojej twórczości — grafikę artystyczną, plakaty, rysunki, linoryty, drzeworyty, ekslibrisy, winiety — w sumie ponad tysiąc prac różnych formatów i różnej wartości artystycznej.

Jerzy Napieracz jest krakowianinem. Tu się urodził, tu kształcił, tu pracuje do dzisiaj. Nic też dziwnego, że krakowskie akcenty stanowią bardzo istotną część jego twórczości. Przewijają się motywy rodzinnego grodu, elementy architektury, pejzażu i krakowskich tradycji. Inną, charakterystyczną cechą prac graficznych tego artysty jest zauroczenie folklorem. Przejawia się ono w najprzeróżniejszych formach, od bezpośrednich odwołań do sztuki ludowej, poprzez stylizację i oryginalne wizje z elementami folkloru miejskiego i wiejskiego. Niezależnie od tego, w jakiej formie urealnia się wyobraźnia i twórcza aktywność Jerzego Napieracza, niezależnie od tego czy mamy do czynienia z plakatem, ekslibrisem, grafiką użytkową czy artystyczną, wszystkie jego prace mają jedną wspólną cechę. Są proste, zrozumiałe czytelne. Ta komunikatywność nie oznacza bynajmniej rezygnacji z poszukiwań formalnych i ambicji artystycznych. Oznacza tylko, że prostota stanowi nadrzędną ideę organizującą całość wypowiedzi. Wysokie umiejętności warsztatowe, zdolność do syntezy wpływają niewątpliwie na taki właśnie finalny efekt. Ale też nie bez znaczenia pozostaje inna jeszcze umiejętność artysty. Jest to oryginalna poetyka, czasami kpiarska trochę, pełna aluzji i anegdot związanych z konkretnymi zdarzeniami czy ludźmi. Zwłaszcza wyraziście ujawnia się to w ekslibrisach. Ten nurt artystycznych zainteresowań Napieracza może bardziej niż inne podbudowany jest anegdotycznie i zdradza predyspozycje artysty do... gawędziarstwa. Jerzy Napieracz lubi mówić także o sobie i swojej pracy, i czyni to z przyjemnością, co trzeba przyznać należy w dzisiejszych czasach do rzadkości. Na otwarciu swojej wystawy obiecał, że w czasie jej trwania w każdy piątek będzie obecny w BWA. Ci więc, którzy zechcą poznać autora prezentowanych tam prac, będą mieć możliwość porozmawiania z nim nie tylko chyba o sztuce.

(or)

Detektor wierności

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

lefonu. Wystarczy nacisnąć przycisk i poddać podejrzanego o zdradę „przesłuchaniu". Przyrząd zarejestruje, czy inwigilowany mówi prawdę czy kłamie.

(PAP)

ZARZĄD „SPOŁEM"
POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
w Nowym Sączu, ul. Staszica

uprzejmie prosi wszystkich członków Spółdzielni lub osoby upoważnione do osobistego zgłoszenia się wraz z legitymacją członkowską w okresie od 14 listopada 1988 r. do 20 grudnia 1988 r. w Sekcji Społeczno-Samorządowej, ul. Żółkiewskiego, tel. 215-11, codziennie w godz. 7—15 oraz w poniedziałki w godz. 7—17, w celu aktualizacji danych w rejestrze członkowskim zgodnie z art. 30 Ustawy „Prawo Spółdzielcze" z dnia 16 września 1982 r. (Dz. U. Nr 40, poz. 210). Członkowie którzy nie dopełnią tego obowiązku mogą utracić swoje prawa. K-11727

PRZEDSIĘBIORSTWO
BADAWCZO-USŁUGOWO-HANDLOWE

INIMEX

Spółka z o.o. w Sosnowcu
Biuro Akwizycyjne w Krakowie
al. J. Słowackiego 4/5, tel. 34-55-00

oferuje do sprzedaży

w szerokiej gamie asortymentowej i cenowej

SPRZĘT AUDIOWIZUALNY w cenach:
— odtwarzacze video — od 700.000 zł
— magnetowidy — od 950.000 zł
— kamery i kamwidy — od 3.000.000 zł
— wideoskopy „Sony" — od 8.600.000 zł
— telewizory pal/secam — od 750.000 zł
— anteny satelitarne — 3.200.000 zł

SPRZĘT KOMPUTEROWY w cenach:
— mikrokomputery kompatybilne z IBM-PC — od 1.900.000 zł
— drukarki — od 1.100.000 zł

KSEROKOPIARKI i TELEFAX'y renomowanych firm zachodnich

KALKULATORY BIUROWE — od 100.000 zł
DYSKIETKI — od 2.200 zł

To tylko niektóre pozycje z naszej oferty!

Pełną ofertę uzyskanie Państwo kontaktując się z naszym **Biurem Handlowym w godz. 8.30—16.30, adres i telefon j.w.**

UWAGA!
Wystawiamy rachunki oraz faktury dla j.g.u.
Udzielamy 12-miesięcznej gwarancji.
Nie naliczamy dodatkowych opłat podatkowych
Kompletacja sprzętu wg zamówień PT Klientów.

Z dalekopisu

REKORDOWA CENA

(s) Rekordową cenę 17 mln dolarów uzyskał na aukcji w Domu Sotheby w Nowym Jorku obraz współczesnego malarza amerykańskiego **Jaspera Jonesa** „Falstart".

OWAD

Paleontolodzy amerykańscy natrafili na dobrze zachowane szczątki owada, które mogą zmienić dotychczasowy pogląd na początki życia organicznego na naszej planecie. Wstępne badania bowiem wykazały, że owad żył kilkaset milionów lat temu.

Kolejka na Butorowy Wierch już czynna

(Inf. wł.) W Zakopanem już biało, na linowych kolejkach trwają intensywne prace remontowe. Najpoważniejszej z nich poddana jest kolej na Gubałówkę, gdzie dobiega końca wymiana wagoników, które służyły 50 lat. Kolejka wznowi pracę 26 listopada Tymczasem na trzy tygodnie przed terminem uruchomiona została kolejka na Butorowy Wierch. Narciarze czekają na parę centymetrów śniegu więcej i już można będzie uprawiać białe szaleństwo na Butorowym Wierchu.

(sk)

Retrospektywa Jerzego Napieracza

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

O autorach i książkach

„On" i literatura polska

WŁODZIMIERZ WÓJCIK, niegdyś doktorant krakowskiej WSP i nauczyciel szkół nowohuckich, obecnie dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Śląskiego, zamieszkały w Sosnowcu, jest autorem jedynego w ostatnich latach polonistycznego bestsellera: „Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej". W niedługim czasie ukazały się dwa wydania, kilkadziesiąt tysięcy rozprzedanego nakładu. Okazuje się, że książka naukowa może być również poszukiwana i chyba zwracająca koszty. Trzeba pisać na zajmujące szerszy ogół tematy.

Wśród ludzi, wspierających Józefa Piłsudskiego i wówczas, kiedy redagował konspiracyjnego „Robotnika", a następnie dowodził zbrojnymi akcjami bojowców PPS podczas rewolucji 1905—1907, i wtedy, gdy w Galicji organizował zalążki przyszłych pułków legionowych, nie brakowało wybitnych pisarzy, autorytetów moralno-obywatelskich, jak np. Wyspiański, Żeromski, Witkiewicz (ojciec), Daniłowski, Sieroszewski, Orkan, Strug.

Włodzimierz Wójcik przypomina mało znane fakty, np. w 1905 r. zastanawiano się nad składem komitetu, nadzorującego zbieranie funduszów na zakup broni dla drużyn strzeleckich. Stefan Żeromski z polecenia przyszłego marszałka odwiedził Stanisława Wyspiańskiego, proponując mu udział w tym przedsięwzięciu. *Ten przyjął gościa dobrze, słuchał go „pilnie", cierpliwie, ale „bez wzruszenia". Zrozumiawszy, o co chodzi, napisał prośbę o dymisję z Akademii Sztuk Pięknych, gdzie był profesorem — nie mógł podpisywać odezwy wzywającej do zbierania składek na broń, a więc w istocie do walki, i jednocześnie zostawać nadal „urzędnikiem" uczelni podległej władzom austriackim. Następnie postanowił dać na rzecz „tego uniwersału" jednaście obrazów kopca Kościuszki znajdujących się aktualnie na wystawie w Warszawie oraz 100 tys. litograficznych odbitek rysunku Matki Boskiej Częstochowskiej.* Włodzimierz Wójcik — w dalszym ciągu za Żeromskim — dodaje, że Piłsudski i jego współpracownicy *byli skłopotani formą daru.* Chodziło o to, że *nie wypadało im, działaczom „Frakcji Rewolucyjnej", przemycać do Królestwa Matki Boskiej Częstochowskiej.* Mimo tych obiekcji Piłsudski na drugi dzień sam odwiedził z podziękowaniami wielkiego artystę.

Józef Piłsudski jako bohater pozytywny zaczął pojawiać się w utworach literackich na kilkanaście lat przed wyruszeniem pierwszej kadrowej z Oleandrów na front austriacko-rosyjski. Na wiele lat przed sukcesem 1920 roku i zamachem stanu w 1926. Przypominam, ponieważ współcześni czytelnicy na ogół nie cenią literatury poświęconej przywódcom wojskowym i politycznym, odrzucają ją jako hagiograficzno-panegiryczną. Chciałbym jednak, żeby takiej łatki nie przypinano Żeromskiemu (autorowi „Sułkowskiego"), Strugowi, który napisał wzruszające naszych dziadów i ojców powieści: „Odznakę za wierną służbę" i „Mogiłę nieznanego żołnierza", Daniłowskiemu („Z minionych dni" 1901 r.!), Sieroszewskiemu, Kadenowi-Bandrowskiemu.

W niezliczonych wierszach o Józefie Piłsudskim, jakie napisano w okresie wielkiej wojny i dwudziestoleciu międzywojennym, nie brakowało przesady. Komendanta przyrównywano do najznamienitszych królów (Batory), przywódców powstań narodowych (księżę Józef, Kościuszko, Traugutt), hetmanów (Żółkiewski, Chodkiewicz). Z tych porównań Marszałek najczęściej wychodził z dodatkową glorią: on przecież zwyciężył, a tamtym rzadko się udawało. Wspomagano się wspomnianym Wyspiańskim: „Dziadek" był tym, który dał żołnierzom wreszcie upragniony „złoty róg". Sugerowano, że to Józefa Piłsudskiego miał na myśli Mickiewiczowski ksiądz Piotr wieszcząc odrodzenie Polski przez bohatera o imieniu czterdzieści i cztery. Po przewrocie majowym najczęściej odwoływano się do mitologii greckiej, która przekazała potomnym opowieść o Herkulesie, oczyszczającym stajnię Augiasza, za jaką miano Sejm, w ogóle państwo polskie za rządów endecji i Chjeno-Piasta.

Wartość literacka tej produkcji była naprawdę różna. Inaczej traktuję poetów-legionistów, np. Edwarda Słońskiego, Jerzego Żuławskiego, Józefa Relidzyńskiego, Józefa Mączkę, Józefa Andrzeja Teslara, Stanisława Stworę, Stanisława Długosza. W ich szczerość i dobre intencje nie wolno wątpić. Niektórzy z nich marzenia o Niepodległej i słowa miłości do zwycięskiego wodza przypłacili krwią, a nawet życiem. Poemat Jana Lechonia („Piłsudski"), refleksyjne liryki Kazimierza Wierzyńskiego („Wolność tragiczna") należą do arcydzieł polskiej literatury. Wśród autorów wierszydeł o Józefie Piłsudskim jest dużo koniunkturalistów i miernych literatów. Włodzimierz Wójcik napisał studium z dziedziny historii literatury i zarazem socjologii. W związku z tym nie stosował w ocenie kryteriów estetycznych. Ale czytelnikowi przytaczanych utworów wnioski nasuwają się same.

Badacz przypomniał dwa znamienne fakty: jeden, że Julian Tuwim nigdy nie włączył swoich utworów propiłsudczykowskich do kolejnych tomów i wydań zbiorowych; to oczywiście oznaczało, że traktował je jako mniej ważne; dwa, że czołowi pisarze dwudziestolecia międzywojennego, Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska i Jarosław Iwaszkiewicz nie napisali większych utworów dedykowanych Józefowi Piłsudskiemu.

Przyczyna wynika z zebranego materiału. Na ogół pisarze polscy nie mieli wątpliwości do 1926 roku. Legenda zwycięskiego wodza dwóch wojen nie była podważona nieudolnością i nieprawościami czasu pokoju. Oskarżycielskie „Przedwiośnie" Żeromskiego (1924) nie odnosiło się do Piłsudskiego, on natenczas odsunął się od rządów, był samotnikiem z Sulejówka. Natomiast inna sytuacja powstała po 1926 roku, zwłaszcza po tzw. procesie brzeskim, po utworzeniu Berezy Kartuskiej — co tu ukrywać — obozu koncentracyjnego dla opozycji politycznej. Legendę Piłsudskiego podtrzymywali wyłącznie pisarze ze ścisłego establishmentu i starszego pokolenia. Nowe roczniki w większości odwróciły się od wodza, a w całości od jego nieudolnych następców. Czytelnik książki Włodzimierza Wójcika zauważy np., że nie pojawia się w niej nazwisko Czesława Miłosza. Tak jest! Czesław Miłosz nie krył i nie kryje swojego krytycznego stosunku do Polski rządzonej przez piłsudczyków.

Posłużę się „Dziennikami" Marii Dąbrowskiej i Zofii Nałkowskiej, których Włodzimierz Wójcik nie mógł znać, dopiero niedawno zostały wydane.

Maria Dąbrowska z aprobatą pisała o przewrocie majowym: *Rewolucja wojskowa o ideał moralny. Dokonał jej Piłsudski, za którym stanęło całe wojsko, cała ulica, cały dół społeczeństwa. (...) Wojciechowski i rząd Witosa zostały zmiecione. Na razie został postawiony postulat czysto moralny: nie wolno igrać z honorem żołnierza, rozkradać mienia narodu ani żyć pozorami na pokaz. Starły się w Polsce dwa narody moralne. Jeden naród twórczości i doskonalenia się, docierający do istoty zagadnień, i drugi naród — naród kłamstwa i konwenansu.* To zapis z 17 V 1926. W 1943 r. Maria Dąbrowska dodała w nawiasie zdanie: *Boże, jaką pomyłką okazała się ta wiara.* Wielka pisarka weryfikowała swoje poglądy w wyniku znanych wszystkim wypadków.

Zofia Nałkowska, trzymająca, jak wspominał Antoni Słonimski, na widocznym miejscu filiżankę, z której pił herbatę Piłsudski podczas odwiedzin w jej mieszkaniu, w zasadzie od początku nie miała złudzeń, nisko ważyła wartość programu społecznego, moralnego i politycznego sanacji, notowała 31 X 1926: *Każda chwila zdziera nowe złudzenie. Ostatnie uroczystości w Nieświeżu pod hasłem monarchistycznym, wymiana mów z Radziwiłłem, Sapiehą, podniosłość narodowo-dziejowego nastroju — cóż za zdziwienie, jakież zamieszanie wśród pozostałych jeszcze w wierności szeregów (...) Tak, całe to widowisko jest jednak gorszące i budzi żałość nad tymi, niejako wystrychniętymi na dudków. Szczęściem dla mnie moje wątpliwości i rozterki wewnętrzne odbywają się w innej płaszczyźnie politycznej. Powtarzam: co do Piłsudskiego nie miałam owych złudzeń ani sentymentów. Jest on dla mnie zawsze przedmiotem podziwu i zastanowienia — ale nie w kategoriach politycznych tylko psychicznych.*

Książka Włodzimierza Wójcika jest prekursorska. Solidny i obiektywny polonista po raz pierwszy wkroczył w dziedzinę, która jeszcze parę lat temu należała do szczelnie zasłoniętych żelazną kurtyną. Okazuje się jednak, że można z pożytkiem dla czytelników poświęcić się opisowi i tego wcale niebłahego rozdziału literatury współczesnej. Jest ona ponadto widomym dowodem nieodwracalnych zmian, jakie zachodzą w polityce naukowej i kulturalnej. Otwierają się nowe perspektywy.

JACEK KAJTOCH

Włodzimierz Wójcik: „LEGENDA PIŁSUDSKIEGO W POLSKIEJ LITERATURZE MIĘDZYWOJENNEJ", wyd. II rozszerzone, Wyd. „Śląsk" 1987.

W majestacie prawa

99 topoli poszło pod topór

Lotem błyskawicy obiegła za przyczyną telewizji informacja dotycząca wycięcia na terenie wsi Wielkie Drogi koło Skawiny 99 zdrowych, wysokich topól na obszarze dzierżawionym przez Koło Wędkarskie w Skawinie. O incydencie powiadomił dyrektor biura Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Krakowie — **Jacek Łabuś**. Koło Wędkarskie w Skawinie podpisało dzierżawę zbiornika wodnego wraz z obrzeżem w 1981 roku na lat dziesięć. Tymczasem na terenie gminnym powstaje sekcja tego koła. Miejscowi wędkarze nie byli zadowoleni z tego, iż na ich terenie łowią inni. Należy przypomnieć, że wcześniej w latach siedemdziesiątych teren ten był dzierżawiony przez Koło Wędkarskie w Podgórzu. Tak więc o niewiedzy, iż teren jest dzierżawiony przez wędkarzy, nie było mowy. Taką niewiedzą podpiera się jednak sołtys Wielkich Dróg **Marian Kobiela** i Rada Sołecka. Tablice Koła Skawińskiego nad zarybionym stawem znikły. Pojawiły się nowe: **„Ośrodek Rekreacyjno-Wypoczynkowy wsi Wielkie Drogi. Zakaz połowu ryb i kąpieli. Rada Sołecka".**

W pierwszej kolejności odwiedziliśmy Urząd Miasta i Gminy w Skawinie. Naczelnik dzielnicy — **Ryszard Ordutowski** scedował wyjaśnienie sprawy podwładnym. **Jan Badura** — inspektor w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska powiedział, iż w zasadzie Rada Sołecka nie popełniła przestępstwa. Przepisy prawne, zdaniem administracji w Skawinie nie zostały naruszone. Oglądamy jednak pismo podpisane przez zastępcę naczelnika Skawiny — **Władysława Radomskiego** i prezesa Koła Wędkarskiego w Skawinie — **Tadeusza Drożdziewicza** z datą 17 marca 1981 r. mówiące o dziesięcioletniej dzierżawie 3 ha terenu. Tego pisma nie pokazano sołtysowi (tak twierdzi on sam). Sekretarz UMiG — **Maria Sieńko** ubolewa nad moralną sprawą wycięcia drzew. Uczestnicząca w rozmowie inspektor ds. mienia gminnego — **Teresa Windak**, która rzekomo nie pokazała pisma radzie i sołtysowi (z oświadczeń sołtysa), też ma podobne zdanie. Szkoda, że wycięli. Ale chyba mogli! Właśnie, to „chyba" intryguje i mnię, i resztę zainteresowanych tą sprawą.

W Wielkich Drogach udaje mi się odnaleźć sołtysa w pobliskim GS. Są również członkowie Rady Sołeckiej. Marian Kobiela jasno i zwięźle relacjonuje. Otóż Rada Sołecka podjęła działania aby na terenie zarybianego od lat stawu zrobić teren rekreacyjny. Pisma o dzierżawie w Wydziale Geodezji u p. Windak nie znaleziono. Tak więc w marcu wniesiono wniosek o ujęcie w planach robót związanych z budową ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego dla wsi Wielkie Drogi. Uchwała z zebrania wiejskiego z 5 lipca 1988 r. upoważniła Radę Sołecką do dysponowania wydzielonym terenem. Po skontaktowaniu się z sekcją wędkarską w Wielkich Drogach, została zawarta umowa, że Rada Sołecka wyraża zgodę na wydzierżawienie tego terenu dla sekcji, za uporządkowanie terenu, zasadzenie drzew i krzewów w dalszej odległości od wody, zrobienie kąpieliska a w przyszłości założenie sekcji kajakarskiej. Po uzgodnieniu z Wydziałem Rolnym w Skawinie, sekcja wędkarska zwolniona została z opłat na 3 lata (teren potraktowano jako nieużytek rolny). Uzgodniono również z **Janiną Baran** z Wydziału Rolnictwa, iż można wyciąć topole bez pisemnego zezwolenia. Wywieszono więc, jak twierdzą moi rozmówcy, ogłoszenie w Wielkich Drogach, że 16 października, w niedzielę o godz. 14 mieszkańcy tej wsi mogą je kupić, wpłacając wyznaczoną sumę za sprzedaż od sztuki oraz kaucję od tysiąca do dwóch tysięcy złotych. Po wycięciu przez gospodarza i po uprzątnięciu karczowiska, kaucja została oddana. Uzgodniono też, że cena od sztuki ma wynosić w granicach od tysiąca do dwóch tysięcy złotych. Topole poszły więc pod topór. Uzyskano 120 tys. zł od 20 kupujących drzewa gospodarzy. Pieniądze złożono u skarbnika sekcji wędkarskiej w Wielkich Drogach jako zaczyn finansowy na rekreację. Z rozmowy z przedstawicielami sołectwa dowiedziałam się także, że to właśnie członkowie sekcji mieli zastrzeżenia do zarybiania stawu przez jednostkę nadrzędną, czyli Koło Skawińskie, do opłat, do możliwości korzystania innych wędkarzy z tego akwenu. Tyle w znacznym skrócie informacji od tych, dla których przeszło 20-letnie zdrowe, ponad 20-metrowe drzewa przedstawiały zagrożenie i nadawały się jedynie na podpałkę do pieca.

Nie będę opisywała jak wygląda krajobraz wokół stawu po tej bezprecedensowej decyzji. Zdjęcia zamieszczone obok z pewnością obrazują dewastację terenu, bezmyślność gospodarzy tegoż, prywatę i złośliwość w stosunku do kolegów z koła wędkarskiego, które sprawę oddało w ręce prokuratora.

Równie oburzony i wstrząśnięty tym, jak sam powiedział, jedynym tego typu przypadkiem w skali Polski, jest dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UM Krakowa — **Jerzy Wertz**. Sprawą zajął się również Wydział Prawny UM Krakowa. 7 listopada 1988 r. skierowano w tej sprawie wniosek do prokuratora. Incydent musi być wyjaśniony. Domniemać jednak można, że postępowanie jakie zaprezentował sołtys i Rada Sołecka jest zabronione. Jedynie domniemać, gdyż ogrom sprzecznych, niewyraźnych przepisów stawia ten przypadek w specyficznym świetle. Wykorzystując te niejasności, Rada Sołecka zrobiła to, co zrobiła. Sołtysowi jest przykro za pomówienia — napisał do nas w tej sprawie pismo 7 listopada 1988 r. Zaznaczył jednak, iż raz jeszcze podjąłby taką samą decyzję. Liście zatruwały wodę, więc trzeba było wyciąć drzewa, aby ocalić zbiornik!

Do sprawy tej po raz kolejny wrócimy. Warto się też zastanowić czy zdrowego drzewa nie można było w najgorszym przypadku przeznaczyć np. na belki do konstrukcji. Być może wtedy organizatorzy przyszłego wiejskiego ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego już w pierwszej fazie uzyskaliby niezłą sumkę na początkowe prace związane z tym przedsięwzięciem.

MAGDALENA LINK
Foto: OTTO LINK

W przeddzień kosmicznej premiery radzieckiego wahadłowca

Jawność sprzyja bezpieczeństwu

„Wostok", „Woschod", „Sojuz", „Salut", „Mir" — tak nazywały się kolejne załogowe statki kosmiczne i stacje orbitalne wysyłane w kosmos przez ZSRR. Nazwa nowego radzieckiego pojazdu pilotowanego — wahadłowca „Buran" — oznacza burzę śnieżną. Jakże odmiennie brzmi ona w porównaniu z dotychczas wprowadzaną nomenklaturą. Lecz różnice nie kończą się na słowach, nie ograniczają się też do zaprojektowania aparatu kosmicznego nowej generacji. Wraz z „Buranem" w radzieckiej kosmonautyce pojawia się nowy styl pracy.

Przez długie lata radzieckie plany podboju kosmosu okryte były głęboką tajemnicą. Wystrzelenie pierwszego sztucznego satelity w 1957 roku stało się dla świata wielkim zaskoczeniem. W kilka lat później przyszła następna sensacja — lot Jurija Gagarina. Ludzie zaczęli zadawać sobie pytanie, czym Związek Radziecki spróbuje znowu zaskoczyć świat. W maju 1961 roku — tuż po okrążeniu Ziemi przez pierwszego człowieka — prezydent John F. Kennedy ogłosił program księżycowy „Apollo". Dla wszystkich stało się jasne, że kolejnym celem wyścigu będzie postawienie stopy ludzkiej na Srebrnym Globie. Lecz oficjalne źródła radzieckie milczały.

W istocie, załogową wyprawę na Księżyc planowano w obu mocarstwach kosmicznych. Znany nam doskonale statek „Sojuz", w którym m. in. przed 10 laty podróżował również Mirosław Hermaszewski, projektowany był jako pojazd zdolny do osiągnięcia orbity księżycowej. Lecz prace nad wielką rakietą nośną, odpowiadającą parametrami amerykańskiej „Saturn V", przedłużały się. Kilka prób nowej konstrukcji zakończyło się niepowodzeniem. Gdy lądowanie na powierzchni Srebrnego Globu dwóch astronautów z misji „Apollo 11" stało się oczywiste, w Związku Radzieckim uznano za nieceowe dublowanie tego osiągnięcia, tym bardziej, że zbliżone pod względem naukowym wyniki uzyskano niebawem przy pomocy sond automatycznych serii „Łuna" i ruchomych laboratoriów księżycowych „Łunochod".

Ogłaszanie komunikatów o eksperymentach kosmicznych dopiero po ich zrealizowaniu stwarzało wrażenie niezawodności radzieckiej techniki kosmicznej. O niepowodzeniach oficjalnie milczano. W rzeczywistości zarówno konstruktorzy amerykańscy jak i radzieccy borykali się w tamtych czasach z różnymi problemami. I nie mogło być inaczej, gdyż o zjawiskach występujących podczas lotów w kosmos wiedziano jeszcze stosunkowo niewiele. Nowy, nie znany do tej pory wymiar przyjęły też zagadnienia kontroli systemów i zapewnienia bezpieczeństwa. Bardzo owocny skądinąd radziecki program badania najbliższych planet — Wenus i Marsa — okupiony został, zwłaszcza w początkowym okresie dekady lat sześćdziesiątych, licznymi nieudanymi próbami. Komunikaty agencyjne o tym jednak nie wspominały.

Przez długie lata nie podawano też żadnych informacji oficjalnych na temat przygotowań radzieckiego statku wahadłowego. Niektórzy specjaliści, indagowani w tej kwestii przez przedstawicieli prasy, ograniczali się do wykazywania słabych stron amerykańskiego systemu „Space Shuttle". Czasem wręcz zaprzeczano, jakoby w ZSRR prowadzone były prace w tym kierunku.

Tymczasem po wcześniejszym okresie prób z rakietoplanem w atmosferze, w latach 1982—1984 Związek Radziecki czterokrotnie zrealizował loty kosmiczne modeli nowego pojazdu. Czas startu na orbitę właściwego statku zbliżał się coraz bardziej. Wszystko jednak miało zależeć od powodzenia eksperymentu z drugim elementem systemu transportu wahadłowego — wielką rakietą nośną. 15 maja 1987 roku pomyślną próbę przeszła rakieta „Energia", licząca na starcie 60 m wysokości i zdolna dostarczyć na orbitę ładunek o masie przeszło 100 ton. W komunikacie agencji TASS o tym wydarzeniu po raz pierwszy znalazła się informacja o zamiarze wprowadzenia do eksploatacji radzieckiego promu. Po raz pierwszy też zapowiedź tak ważnego wydarzenia w radzieckim programie kosmicznym ogłoszona została z półtorarocznym wyprzedzeniem.

Lecz warto tu przypomnieć, że praktyka informowania o planowanym locie statku kosmicznego z załogą na kilka dni przed startem pojawiła się nieco wcześniej niż epoka „głasnosti". Bodaj jeszcze w 1975 roku, kiedy „Sojuz-19" był przygotowywany do lotu równolegle ze statkiem „Apollo", z którym miał się spotkać na orbicie, zauważono, że ekipy obsługi naziemnej pracują sprawniej, jeśli ekspedycja kosmiczna została zawczasu ogłoszona w środkach masowego przekazu. Okazało się, że jawność działania dopinguje do lepszej pracy. Niebawem wyciągnięto z tego faktu wnioski.

Wyznaczony na koniec października start promu „Buran" nie doszedł do skutku. Wstrzymany został na 51 sekund przed uruchomieniem silników, gdyż komputer kontrolujący operacje przedstartowe nie otrzymał sygnału odejścia na bezpieczną odległość platformy obsługującej żyroskopy. Lot został przełożony do połowy obecnego miesiąca. Można było wprawdzie podjąć próbę ponownego startu w niedługi czas po stwierdzeniu i usunięciu drobnej usterki, ale zdecydowano się jednak odpompować paliwo ze zbiorników rakiety nośnej „Energia" i dokładnie zbadać przyczyny zaistniałej sytuacji. Wszak jednostkowy defekt mógł być symptomem większych niedokładności istniejących w systemie. Zadziałał „syndrom »Challengera«" — obawa przed nieprzewidzianymi konsekwencjami zlekceważenia pozornie drobnego incydentu. Pewną rolę w tym przypadku odegrał też zapewne fakt zainteresowania całego świata toczącymi się w Bajkonurze przygotowaniami. Skłaniało ono do podjęcia decyzji o najmniejszej skali ryzyka.

LESŁAW PETERS

Świat i my
ANDRZEJ S. NARTOWSKI

Ruchome święta

Poseł Ryszard Bender, bezpartyjny, zaapelował w Sejmie o wznowienie obyczaju obchodzenia dnia 11 listopada jako święta narodowego. Mówca podniósł, że ponieważ święto nie zostało oficjalnie uchylone, dla jego przywrócenia wystarczy decyzja rządu. Propozycję nagrodzono oklaskami i nie jest wykluczone, że rząd niebawem zajmie w tej sprawie stanowisko. Jeśli przychyli się do wniosku posła, będziemy obchodzili dwa święta narodowe: jedno w lipcu, drugie w listopadzie.

Jest wiele argumentów, które można w tej sprawie wytoczyć, zarówno „ZA", jak „PRZECIW". Liczą się więc tradycje, liczy się stosunek do przeszłości, szacunek dla wartości przez obie daty symbolizowanych. Polska odradzała się dwa razy, po obu wojnach światowych, po dwóch bolesnych okresach, w których znikała z mapy. Oba powroty Rzeczypospolitej do społeczności międzynarodowej mogą być dzisiaj czczone świętami narodowymi.

Z drugiej strony, święto narodowe jest moim zdaniem ŚWIADECTWEM STOSUNKU SPOŁECZEŃSTWA nie do przeszłości, którą data owego święta upamiętnia, lecz DO PRZYSZŁOŚCI, ku której to społeczeństwo zmierza. Można rozpętać dyskusję, czy data listopadowa nie jest tylko symbolem przeszłości i powikłanych narodowych losów, albo czy data lipcowa jest drogowskazem mającym wieść społeczeństwo w przyszłość — lecz będą to dyskusje emocjonalne i bezproduktywne, pozorne i zastępcze, ponieważ nie na ten temat powinniśmy dzisiaj dyskutować.

Mam wątpliwości, czy tym, czego Polsce najbardziej potrzeba, jest mnożenie jakichkolwiek świąt w sensie dni wolnych od pracy. JESTEM ZA ŚWIĘTAMI RUCHOMYMI.

Możemy je obchodzić w niedziele najbliższe dniom, w które wypadną rocznice, jakie pragniemy uczcić. Jeśli rocznica przypadnie na poniedziałek, wtorek albo środę — poświęćmy obchodom niedzielę, która rocznicę poprzedza, a jeśli rocznica przypada na drugą połowę tygodnia — uczcijmy ją w niedzielę, która następuje po rocznicy. Historię trzeba szanować, ale odpowiedzialnie, więc po pracy, a nie zamiast pracy.

Posłużę się tu przykładem zwyczaju z Wysp Brytyjskich. Istnieje tam tradycja uroczystych obchodów rocznicy zawieszenia broni w Wielkiej Wojnie, jak w swoim czasie nazwano I wojnę światową, gdy nie wiedziano jeszcze, że w przyszłości wybuchnie następna. Rocznica ta oczywiście przypada 11 listopada.

Kulminacją jej obchodów jest podniosła ceremonia złożenia hołdu licznym ofiarom Wielkiej Wojny, która odbywa się zawsze w Londynie, przed wznoszącym się pośrodku Whitehallu, historycznej i do dzisiaj jednej z najważniejszych ulic metropolii, wysmukłym obeliskiem — Cenotaphem, zawsze o 11.00 i zawsze w niedzielę najbliższą dacie 11 listopada.

W tym roku Niedzielę Pamięci (Remembrance Sunday) obchodzono 13 listopada, natomiast w przyszłym roku wypadnie ona nazajutrz po rocznicy, 12 listopada, lecz nikomu nie przyjdzie do głowy organizować święto w dzień roboczy ani w sobotę nawet, ponieważ i w sobotę wielu ludzi powinno pracować. Pragmatyczni Brytyjczycy łączą szacunek dla przeszłości z trzeźwym stosunkiem do rzeczywistości, mogą więc spoglądać ufnie w przyszłość. Sądzę, że pod tym względem warto ich naśladować.

Mamy w naszym kalendarzu wiele rocznic wartych upamiętnienia. W różnych okresach niektóre bywały nawet przejściowo dniami wolnymi od pracy. Zachowaliśmy w pamięci rocznicę trzeciomajową, pragniemy spośród innych wyróżnić Dzień Zwycięstwa, przeżywamy rocznice wybuchu Powstania Warszawskiego i wybuchu II wojny światowej. Nie są to wprawdzie dni wolne od pracy, ale obchody tych rocznic rzutują na rytm pracy w niezliczonych instytucjach i rytm nauki w szkołach.

Jesteśmy społeczeństwem zwróconym ku przeszłości, przeto upamiętniamy każdą kolejną rocznicę, a nawet święta branżowe, akademiami, sesjami, spotkaniami, uroczystościami — angażując w to może dziesiątki, a może setki tysięcy ludzi odrywanych na ten czas od obowiązków służbowych. Nie występuję przeciwko zwyczajowi obchodzenia rocznic, składania kwiatów, organizowania spotkań lub akademii. Historia jest nam potrzebna.

Proponuję jednak, by obchody rocznic narodowych i lokalnych i świąt branżowych oraz zakładowych uznać za święta ruchome i przenieść na najbliższe im niedziele. Poświęćmy tym rocznicom swoje prywatne chwile, a w tygodniu zajmijmy się pracą. Ta forma patriotyzmu jest Polsce bardziej potrzebna.

W naszym stosunku do rocznic dostrzegam przecież coś niebezpiecznego: próbę nagięcia do nich trudnej rzeczywistości. Mnożą się propozycje uchwalenia nowej konstytucji, a przy tym coraz częściej wysuwa się sugestię, że nowa konstytucja powinna zostać przyjęta 3 maja 1991 — w dwusetną rocznicę uchwalenia przez Sejm Czteroletni pamiętnej „Ustawy Rządowej".

Nie kwestionuję potrzeby uchwalenia nowej konstytucji. Prace zmierzające w tym kierunku powinny nabrać rozmachu, ale nie można przecież lekkomyślnie wyznaczać już dzisiaj terminu ich zakończenia. Gdyby czasy były spokojniejsze, można byłoby założyć, że nową konstytucję zdążymy opracować w takim lub innym terminie, ale żyjemy w okresie radykalnych przemian ustrojowych, substancja polityczna zmienia się bardzo szybko i będzie zmieniać się nadal.

NA NOWĄ KONSTYTUCJĘ NASTANIE PORA WTEDY, GDY ZAKOŃCZYMY PROCES PRZEBUDOWY NASZEGO USTROJU. Działając nazbyt pośpiesznie, dla pozornego efektu, dopuścimy znowu do sytuacji, że normy konstytucji — uchwalonej dla potrzeb rocznicy, a nie dla potrzeb okrzepłego już ustroju politycznego — przyjdzie nam często zmieniać.

Proponując tu ruchome święta — przestrzegam przed ruchomą konstytucją. Uchwalając ją nazbyt pochopnie i zakładając z góry, że będzie niebawem zmieniana — wyrządzimy krzywdę jej powadze, uchybimy narodowym interesom. Postulat uchwalenia konstytucji akurat w rocznicę poprzedniej nie wytrzymuje krytyki. Byłby to gest symboliczny, ale symboli w Polsce nie brakuje. Brakuje nam jedynie dojrzałości w ich odczytywaniu.

Konstytucja jest ustawą zasadniczą, powinna więc służyć przyszłości, nie można jej uznawać za namiastkę hołdu dla przeszłości. Naszej przeszłości hołdujemy często, ale czy przy tym nie zaniedbujemy potrzeb teraźniejszości, czy nie odwracamy się nadmiernie od myślenia o sprawach przyszłości? Przecież wierzę, że wciąż mamy przyszłość...

Wypracowujemy naukowe podstawy działania politycznego

Wywiad z dr. PETEREM R. WEILEMANNEM z Instytutu Badawczego Fundacji Konrada Adenauera w Sainkt Augustin k. Bonn

Dr Peter R. Weilemann (ur. 1949) pełni od 1983 r. funkcję z-cy dyrektora Instytutu Badawczego Fundacji im. Konrada Adenauera, która jest politycznie związana z CDU i obok Fundacji im. Friedricha Eberta należy do największych tego typu placówek w RFN. Nasz rozmówca studiował nauki polityczne, historię i ekonomię na różnych uniwersytetach w RFN i USA, będąc uczniem znanego politologa i historyka prof. dr. Hansa-Petera Schwarza. Specjalizuje się w problemach polityki europejskiej oraz polityki zagranicznej USA, posiadając także znaczny dorobek naukowy w tych zakresach.

Proszę krótko przedstawić Instytut Badawczy Fundacji Konrada Adenauera?

Instytut Badawczy Fundacji Konrada Adenauera, jednej z czterech fundacji politycznych RFN, powstał w 1967 r. Wypracowywuje on podstawy naukowe działania politycznego w płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej, wspomagając z jednej strony różnorodne zadania fundacji w zakresie kształcenia politycznego i uzyskując określoną rangę w społeczności akademickiej RFN i za granicą. Chcemy i możemy wpływać na kształt dyskusji naukowej, oddziaływając zarazem na przebieg dyskusji politycznej w Republice Federalnej. Instytut posiada dużą autonomię w ramach struktur Fundacji, odnoszącą się szczególnie do wyboru i realizacji projektów badawczych oraz publikacji. Ponad połowa z pięćdziesięciu współpracowników instytutu legitymuje się wyższym wykształceniem i prowadzi zajęcia zlecone na uniwersytecie w Bonn oraz w jego sąsiedztwie. Dyrektorem instytutu jest od 1982 r. dr Hans-Joachim Veen. Prowadzimy następujące rodzaje badań: empiryczne badania społeczne, banki informacji i ankiety, badania porównawcze instytucji, polityka bezpieczeństwa i zagraniczna, polityka europejska i niemiecka, centrum przetwarzania danych.

Proszę przedstawić główne kierunki badań, ważniejsze osiągnięcia oraz zastosowanie wyników w praktyce politycznej.

Z wymienionych wyżej zakresów tematycznych widoczne są wyraźnie główne punkty ciężkości badań. Najbardziej tradycyjnym zakresem są empiryczne badania społeczne, w ramach których analizowane są, w oparciu o reprezentatywne ankiety, klimat polityczny oraz rozwój stosunków politycznych w RFN. W ostatnich latach prowadziliśmy przykładowo kompleksowe badania na temat partii Zielonych oraz jej potencjału wyborczego. Można by wymienić szereg innych problemów badawczych jak np.: rola kobiet w społeczeństwie, analizy wyborów krajowych i federalnych, zmiany zachowań wyborców. W tej ostatniej sprawie, głównie w odniesieniu do zastosowanych metod badawczych (analiza stylu życia) osiągnęliśmy efekty pionierskie w zakresie empirycznych badań społecznych. Wyniki badań znajdują odzwierciedlenie w powszechnie dostępnych publikacjach. Dane zawarte w naszych ankietach oddajemy do dyspozycji centralnej placówki badawczej z możliwością ich dalszego wykorzystania. Badania powyższe, wykonywane na nasze zlecenie przez specjalne placówki powołane do analiz rynkowych, posiadają duże znaczenie dla nauki, ponieważ obejmują próbki do 5000 ankietowanych (reprezentatywne ankiety mieszczą się już w granicach 1000 respondentów). Pozwala to na przeprowadzenie bardzo zróżnicowanej analizy.

Dużym zainteresowaniem cieszą się także badania na temat rozwoju instytucji politycznych, rozpatrywanych głównie w perspektywie porównawczej. Przykładem mogą tutaj być prowadzone przez instytut badania na temat związków zawodowych w systemie demokracji zachodniej. Obecnie realizujemy także temat związany z działalnością partii chrześcijańsko-demokratycznych i konserwatywnych w Europie.

Drugim punktem ciężkości w naszej pracy jest polityka międzynarodowa. W zakresie polityki europejskiej i niemieckiej koncentrujemy się na sprawach jedności europejskiej oraz rozwoju NRD. W badania nad polityką bezpieczeństwa koncentrujemy się na sprawach stosunków Wschód-Zachód, głównie w aspekcie zachodniej polityki obronnej i zbrojeń. Tutaj paleta jest bardziej zróżnicowana, ponieważ sięga od analizy roli broni nuklearnych po studia na temat budowy środków zaufania, a także zasadniczych problemów zachodniej polityki bezpieczeństwa. Coraz więcej uwagi poświęcamy także rozwojowi sytuacji w bloku wschodnim. Odzwierciedleniem naszej pracy są liczne monografie, studia, artykuły w poczytnych czasopismach naukowych oraz organizacja konferencji naukowych i uczestnictwo w charakterze referentów i ekspertów w sympozjach i konferencjach naukowych na terenie RFN i za granicą.

Jak daleko rozbudowane są kontakty zagraniczne? Jakie problemy państw socjalistycznych Europy środkowo-wschodniej są w badaniach preferowane?

Instytut jest ukierunkowany na współpracę z podobnymi zagranicznymi placówkami naukowym oraz na kontakty z decydentami politycznymi, bez ograniczeń politycznych i geograficznych. Cieszymy się z wymiany informacji i publikacji z państwami socjalistycznymi. Trzeba przy tym stwierdzić, że np. rozmowy z polskimi kolegami przebiegają bardzo konstruktywnie, i są częstsze niż z przedstawicielami innych państw socjalistycznych. Najbardziej rozbudowane są jednak kontakty z Europą Zachodnią i USA.

Odnośnie współpracy z krajami Europy środkowo-wschodniej należy stwierdzić, że dziedzina powyższa była długo, o wiele za długo zaniedbana i dopiero w ostatnich latach stworzono odpowiedni potencjał kadrowy. Głównym przedmiotem zainteresowania były przemiany w Związku Radzieckim oraz reakcja pozostałych państw socjalistycznych na radziecką przebudowę. W aspekcie długofalowym zamierzamy się zająć porównaniem koncepcji reform gospodarczych i politycznych, które zostały podjęte w poszczególnych państwach socjalistycznych. Najbardziej interesuje nas jednak obraz Europy w ujęciu państw socjalistycznych Europy środkowej i wschodniej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
ERHARD CZIOMER

Szkoła im. Stanisława Szymachy w Glewcu

Wczoraj w Glewcu gmina Koniusza, odbyła się podniosła patriotyczno-ludowa uroczystość nadania miejscowej szkole imienia majora Stanisława Szymachy, rodaka, byłego komendanta obwodu BCh powiatu miechowskiego. W uroczystości uczestniczyły okoliczne poczty sztandarowe ZSL i ZBoWiD ziemi proszowickiej, miejscowe społeczeństwo oraz młodzież szkolna. Podczas uroczystości przemówienia wygłosili wiceprezes KK ZSL **Mieczysław Nowakowski** oraz mecenas **Józef Marcinkowski**, twórca BCh w Małopolsce, a także przyjaciel patrona major **Kotyza**.

W uroczystości udział wzięli także **Zdzisław Szopa**, wicewojewoda kielecki i prezes ZW ZBoWiD **Piotr Gajek**. Odczytano okolicznościowy adres od sekretarza KK PZPR **Jerzego Hausnera**.

Przywrócono wymianę paczek z Wyspami Brytyjskimi

Ministerstwo Transportu, Żeglugi i Łączności informuje, że od 12 bm. przywrócona została wymiana paczek między Polską, a Wielką Brytanią i Irlandią Północną — zawieszona we wrześniu br., z powodu strajku pocztowców na Wyspach Brytyjskich. Wcześniej — jak już informowano — przywrócono spedycję listów. **(PAP)**

UWAGA CZYTELNICY!

W poniedziałek, radca prawny „Gazety" udziela porad w godz. 13—14 telefonicznie pod numerem 21-22-69. W godz. 14—15 osobiście — Dział Łączności z Czytelnikami, Kraków, ul. Wielopole 1, III p.

Czternaście inwestycji służących mieszkańcom Dębicy i Straszęcina —w sobotę oddano do użytku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przewodniczący WRN w Tarnowie **Mieczysław Menżyński.**

Pierwszym obiektem uroczyście oddanym do użytku był wydział produkcji małych oczyszczalni ścieków. Opracowane przez fachowców z „Igloopolu" oczyszczalnie biologiczne o wydajności do 50 m sześc. na dobę doskonale zdają już egzamin w praktyce. Obok w małej hali uruchomiono produkcję gazowych pieców grzewczych. Można tutaj wytwarzać prawie 1500 pieców rocznie. Wydziały o podobnych zdolnościach produkcyjnych powstaną w Dynowie i Gdańsku, co pozwoli na wyprodukowanie blisko 5 tys. pieców centralnego ogrzewania tak poszukiwanych przez właścicieli domów jednorodzinnych i nie tylko. Najbardziej znaczącą inwestycją jest jednak linia trolejbusowa. Na liczącej 9 km trasie, łączącej Straszęcin z Dębicą zaczęły regularnie kursować pojazdy nie wydzielające toksycznych spalin. Budowa linii trolejbusowej była swoistym poligonem doświadczalnym. Trudności zostały pokonane dzięki uporowi i konsekwencji inwestora i przedsiębiorstw wykonawczych. Wraz z budową linii trolejbusowej konieczne było wybudowanie drogi Dębica — Straszęcin (2 km) i zmodernizowanie ulic na osiedlu Słonecznym (8 km). Równocześnie wzniesiono na Wisłoce most żelbetowy o długości 172 metrów i obiekty Zakładu Transportu i Zaopatrzenia w Straszęcinie. Znajduje się tam warsztat samochodów specjalistycznych, wiaty garażowe, budynek socjalny, stacja diagnostyczna i myjnia. Oczywiście to nie wszystko, na osiedlu Słonecznym wybudowano w rekordowo krótkim czasie (w ciągu zaledwie 12 miesięcy) trzyoddziałowe przedszkole dla 120 dzieci. Znajdują się tam 4 sale dydaktyczne i zaplecze. Wszystko znakomicie wyposażone. Obok powstały kolejne budynki mieszkalne — tarasowiec z 94 mieszkaniami m-4, m-5 i m-6 i drugi z 40 mieszkaniami. Znaczące dla rozwoju sportu i rekreacji było wybudowanie stadionu sportowego LKS „Igloopol", o powierzchni płyty 9 tys. m kwadratowych, trybuny mogą pomieścić 25 tys. osób. Decyzją kierownictwa polityczno-gospodarczego i związków zawodowych kombinatu dla uczczenia odzyskania niepodległości stadion otrzymał imię „70-lecia odzyskania niepodległości Polski". W Straszęcinie — Borowcu w kompleksie sportowo-rekreacyjnym oddano zaś hotel na 60 miejsc, restaurację dla 180 osób, jadalnię, kawiarnię, kryty basen, halę sportową, gabinety odnowy biologicznej, gabinet stomatologiczny, sale audiowizualne i salę gier. Wśród nowo wybudowanych obiektów znalazła się stylowa karczma — zajazd w Zawadzie koło Dębicy (60 miejsc konsumpcyjnych, 2 sale resturacyjne i kawiarnia) budynek zaplecza socjalnego dla pracowników szklarni w Zakładzie Rolno-Przemysłowym Straszęcin oraz sklep wielobranżowy w Straszęcinie. Zrobiono wiec niemało, ale chcieć to móc i to podkreślali wszyscy obecni w czasie sobotnich uroczystości.

(wisz)

Radzieccy kosmonauci pobili rekord

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)

wrotną zabiorą oni ze sobą francuskiego kosmonautę **Jeana-Loupa Chretiena**, który wystartować ma wraz z dwoma radzieckimi kolegami na pokładzie radzieckiego statku kosmicznego 26 listopada.

*

Jak informuje Agencja TASS, na 15 listopada br. o godz. 6.00 czasu moskiewskiego wyznaczony został start radzieckiego wahadłowca „Buran", który wyniesiony zostanie na orbitę przez rakietę nośną „Energia". Jest to drugi termin rozpoczęcia lotu, gdyż poprzednio komputer wstrzymał start na niecałą minutę przed wyznaczonym czasem z powodu drobnej awarii. Obecnie usunięto już przyczyny, które spowodowały odroczenie lotu i wahadłowiec „Buran" przechodzi cykl przygotowań do startu. O sprawach lotu wahadłowców piszemy na str. 3.

Obelisk ku czci Józefa Piłsudskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR 1)

wdzięczni mieszkańcy 1918—1988".

Na ścianie dworku „Milusin", w którym w latach 20. mieszkał Józef Piłsudski, wmurowano repliki dwóch oryginalnych tablic pamiątkowych, które zdobiły fronton tego budynku w latach II Rzeczypospolitej, świadcząc iż dom ten „wzniósł naczelnemu wodzowi w 1923 r. żołnierz niepodległej Polski". Odsłonięcia tablic dokonała siostrzenica marszałka **Zofia Lisowska.**

W związku z zamiarem urządzenia w tym dworku muzeum poświęconego pierwszemu marszałkowi Polski mieszczące się w nim dotychczas przedszkole przeniesione zostanie do nowego obiektu. W miejscu gdzie zostanie on zbudowany wmurowano kamień węgielny.

Pamiątkową tablicę umieszczono również przed domem Jędrzeja Moraczewskiego — pierwszego premiera odrodzonej Polski.

Inicjatorem i organizatorem tych wszystkich przedsięwzięć jest Towarzystwo Przyjaciół Sulejówka.

✦

W Ojrzanowie k. Warszawy odbyło się — z udziałem przewodniczącego ZG Stowarzyszenia „Pax", zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, **Zenona Komendera** — uroczyste spotkanie z okazji 70. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, zorganizowane przez Prezydium ZG Stowarzyszenia „Pax".

✦

Stan badań nad uzbrojeniem i umundurowaniem żołnierzy polskich formacji zbrojnych z okresu I wojny światowej i armii II Rzeczypospolitej przedstawili 12 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie uczestnicy sesji zorganizowanej przez Stowarzyszenie Miłośników Dawnej Broni i Barwy. W ten sposób uczciło ono 70. rocznicę odzyskania niepodległości przez nasz kraj.

✦

Z okazji 70. rocznicy niepodległości Polski z inicjatywy ambasad, konsulatów i innych przedstawicielstw PRL za granicą odbyły się liczne spotkania i okolicznościowe imprezy (wystawy, koncerty polskich artystów).

Z udziałem ok. 300 osób, przedstawicieli Polonii amerykańskiej zorganizowano takie spotkanie w Chicago. W sali Konsulatu Generalnego PRL w Nowym Jorku odbył się recital **Teresy Kubiak**, która śpiewała pieśni Moniuszki, Chopina. Wręczono odznaczenia obywatelom USA za zasługi w krzewieniu kultury polskiej i udział w walce z hitlerowskim okupantem.

Podobne spotkanie zorganizowano w stolicy Holandii z udziałem byłych żołnierzy 1 Polskiej Brygady Pancernej dowodzonej przez gen. Maczka.

Przebywający z wizytą w USA przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa generał dywizji, pilot **Roman Paszkowski** i ambasador PRL w Waszyngtonie **Jan Kinast** złożyli na narodowym cmentarzu w Arlington wieniec w krypcie, gdzie znajduje się trumna z prochami pierwszego premiera rządu odrodzonej Polski **Ignacego Paderewskiego.** Obecna była honorowa warta i poczet sztandarowy sił zbrojnych USA. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele polskiej sekcji Amerykańskiego Legionu Weteranów Wojennych.

Sprawozdanie premiera Mieczysława F. Rakowskiego z ostatnich dwóch tygodni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

A ja mam 57 lat i zdrowie zdarte w tej stoczni. Jestem okrętowcem i nic innego robić nie potrafię. Jaką mam dziś przed sobą perspektywę, kto nas, takich jak ja — kupi".

W trosce o to — poinformował premier — aby w czasie likwidacji stoczni nie doszło do naruszenia praw pracowniczych, aby ludziom pracy przyszłość nie jawiła się niepewnie, postanowiłem wysłać do Gdańska swego pełnomocnika, który będzie nadzorował sprawy związane z zatrudnieniem pracowników likwidowanej stoczni.

Druga decyzja — powiedział Mieczysław F. Rakowski — dotyczyła podwyżki cen na płody rolne. Wiem, że rolnicy przyjęli ją pozytywnie choć, być może — co jest naturalne — oczekiwali więcej. Rząd nie widział jednak możliwości większych podwyżek cen skupu. Wierzę — dodał premier — że rolnicy zrobią wszystko, aby wzbogacić rynek żywnościowy, zwłaszcza rynek mięsa. To bardzo ważna sprawa. Znamy kłopoty z zaopatrywaniem się w mięso, choć najlepiej znają je panie stojące w kolejkach. Kolejki to nasza zmora. Będziemy starać się je zmniejszyć lub zlikwidować. W sklepach mięsnych nie nastąpi to od razu, choć polityka rolna, jaką staramy się prowadzić, zmierza w kierunku poprawy zaopatrzenia w mięso.

Kolejna decyzja dotyczy likwidacji 8 gwarectw. Sprawa była głośna, dyskutowana wiele razy, zwłaszcza w środowisku górniczym. Likwidacja spowoduje zmniejszenie o 950 liczby etatów w administracji górnictwa węglowego. O 40 proc. zmniejszone zostanie także zatrudnienie we wspólnotach węgla kamiennego oraz energetyki i węgla brunatnego.

Słyszy się jednak, iż wobec tej decyzji daje się zastosować powiedzenie „zamienił stryjek siekierkę na kijek". Tak nie jest. Na Śląsku występuje bowiem specyficzna sytuacja, m. in. geologiczna. Potrzebne są więc przedsiębiorstwa, które kierować będą życiem w kopalniach. Stąd też w miejsce gwarectw utworzono 5 wielozakładowych przedsiębiorstw.

Wreszcie ostatnia decyzja — szczególnie ważna z punktu widzenia ochrony środowiska — to likwidacja huty „Siechnice". Została ona przyjęta z zadowoleniem przez społeczeństwo Wrocławia, była bowiem oczekiwana od dawna. Proces likwidacji huty potrwa jednak 2 lata, co wywołało pewne negatywne komentarze. Pragnę więc wyjaśnić — powiedział premier — że huta „Siechnice" jako jedyna w kraju produkuje potrzebne gospodarce żelazostopy. Produkcję tę trzeba będzie sukcesywnie zmniejszać, podobnie jak zatrudnienie, ale również sukcesywnie musimy zwiększać zakupy żelazostopów za granicą i to za twardą walutę. Dewiz nie mamy w nadmiarze, stąd też nie mogliśmy huty zamknąć od razu.

Jak wynika z tego krótkiego wykazu — podkreślił M. F. Rakowski — rząd skoncentrował się na sprawach gospodarczych. Premier dodał, że wkrótce do Sejmu skierowane zostaną projekty dwóch bardzo ważnych ustaw: o przedsiębiorczości i o spółkach z udziałem kapitału zagranicznego.

Zmiany, których dokonuje się w gospodarce i które są bardzo potrzebne, tworzą mocne podłoże dla reform politycznych — podkreślił premier. Są one i będą w Polsce realizowane. Stanowią bowiem nie tyle potrzebę chwili, co wymóg epoki, w której żyjemy, czy też obecnej fazy rozwoju socjalizmu.

Zmiany w dziedzinie gospodarki są potrzebne także dla „okrągłego stołu", dla pomyślnego zakończenia dialogu, który będzie się przy nim toczyć. Uważam bowiem — stwierdził premier — że do „okrągłego stołu" dojdzie.

Obowiązkiem rządu jednak jest tworzenie faktów. One bowiem liczą się najbardziej. Na nie oczekuje społeczeństwo. Badania opinii publicznej, które prowadzimy systematycznie wsłuchując się w głosy społeczeństwa — wykazują, iż koncentrowanie się na sprawach gospodarczych jest dobrze przyjmowane.

Myślę — stwierdził premier — również o przyszłym roku, który już puka do drzwi. Powinien być to rok energicznego stawiania na nogi spraw, które dziś stoją na głowie. Powinno nam także przyświecać hasło, **że w Polsce nie musi być gorzej, a może być lepiej.**

Spośród wielu pytań, jakie stawiamy z myślą o 1989 r., najważniejsze to: w jakim stopniu możemy odważyć się pójść w kierunku normalności? Przykładowo: czy możemy myśleć o zniesieniu kartek na mięso i na benzynę?

Kolejne pytanie, jak najsprawiedliwiej dzielić to co wytwarza polski robotnik? Kołdra jest bowiem krótka. Sprawia wrażenie nakrycia dla niemowlęcia, a chcemy nim nakryć dryblasa. Następna sprawa: jak poradzić sobie z niszczącym tkankę moralną łapownictwem?

Takich pytań można zadawać wiele. Nie na wszystkie mam gotową odpowiedź. Musi się ona jednak znaleźć.

Otrzymuję — powiedział na zakończenie premier — sporo listów z wyrazami poparcia dla rządu i dla mnie osobiście. Bardzo za nie dziękuję. Często autorzy pytają: jak mogę panu pomóc? Odpowiedź jest prosta. Jeżeli ktokolwiek z zadających mi takie pytanie przekona kogoś w swoim otoczeniu, kto wątpi w słuszność polityki rządu, że warto nam zaufać i w aktywny sposób nas poprzeć, będzie to wielka pomoc, za którą z góry dziękuję.

Trafiają do mnie również anonimy. Niektóre życzliwe, inne zawierające rady, podpowiedzi itp. Dziękuję również za tego rodzaju stosunek do rządu. Jest również grupa anonimów nieprzyjaznych. Nie ma ich wiele, co odnotowuję z zadowoleniem. Wreszcie występuje trzecia grupa anonimów — donosów: o kradzieżach, klikach itp. Tego rodzaju anonimy wyrzucam do kosza — podkreślił premier Rakowski — i będę to czynił nadal. Wydam także polecenie organom administracji, aby na tego rodzaju anonimy nie zwracały uwagi. Ich sprawdzanie bowiem wymaga czasu, energii ludzkiej i pieniędzy. Bardzo często okazuje się, iż pisują je ludzie, którzy mają swoją własną osobistą zadrę, chcą komuś wyrządzić krzywdę. W większości przypadków zarzuty są nieprawdziwe.

Należałoby więc sobie życzyć, aby ten kto widzi zło, zwalczał je na miejscu. Jeśli jednak z różnych powodów nie może tego uczynić, niech pisząc do odpowiednich władz nie zachowuje anonimowości.

(PAP)

Upoważnione biblioteki mogą gromadzić wydawnictwa, których rozpowszechnianie jest zakazane

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wydawnictw pomocnych w pracach badawczych.

Podejmując uchwałę Sąd Najwyższy odwołał się do postanowień Konstytucji i wyrażonej w niej zasady wolności słowa i druku. Zakres i granice tej wolności — stwierdził — określają właściwe ustawy, w tym przede wszystkim ustawa o kontroli publikacji i widowisk. Jej znowelizowane przepisy zezwalają, aby biblioteki naukowe oraz biblioteki stowarzyszeń twórczych i towarzystw naukowych sprowadzały i gromadziły, w celach uzasadnionych ich statutową działalnością, publikacje zagraniczne, których rozpowszechnianie jest zakazane. Kierownicy kilku resortów oraz sekretarz naukowy PAN zostali upoważnieni do ustalenia wykazu placówek bibliotecznych mogących kompletować takie wydawnictwa. Określono zasady ich przechowywania i udostępniania. Konsekwencji tych uregulowań nie należy zawężać. Chodzi bowiem o zapewnienie dostępu nawet do materiałów i opracowań, których rozpowszechnianie jest w Polsce zakazane, tym wszystkim, którym są one potrzebne w celach zawodowych lub naukowych. Uchwała SN wiążąc wszystkie sądy, przecina w ten sposób wątpliwości, jakie powstawały na styku przepisów celnych i ustawy o cenzurze. **(PAP)**

Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

obecnych kontaktów — oświadczył w sobotę **Roman Malinowski** na wojewódzkiej konferencji TPPR w Białymstoku.

OKOŁO 170 tys. ton ziemniaków, warzyw i jabłek zgromadzono już w magazynach spółdzielczości ogrodniczej na zimowe zaopatrzenie rynku. Najbardziej zaawansowane jest przygotowywanie zapasów ziemniaków, których ok. 100 tys. ton znajduje się już w kopcach i magazynach.

Z Filharmonii

Biało-czerwona pięciolinia

Piątkowy i sobotni koncerty w Filharmonii Krakowskiej poświęcone były muzyce polskiej. Nasi artyści z powagą należną obchodom 70-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę rozpoczęli spotkanie piątkowe hymnem narodowym.

W pierwszym punkcie wieczoru wysłuchaliśmy części III „Żałobnego poematu pamięci Józefa Piłsudskiego" (1935) BOLESŁAWA WOYTOWICZA (1899—1980). Dyrygent wieczoru TOMASZ BUGAJ narzucił jakby przyćmiony blask temu dziełu i za wiele zrobić nie mógł. Utwór jest patetyczny, wybór tego fragmentu podyktowany został względami pozamuzycznymi, ale pod dachem Filharmonii trzeba by jednak zadbać o eliminacje rzeczy w tkance muzycznej zetlałych. Chociaż rozumiem wybór, wiążący się ze śmiercią Komendanta.

W punkcie drugim PIOTR PALECZNY grał Koncert fortepianowy a-moll op. 17 (1888) IGNACEGO JANA PADEREWSKIEGO — świetnego pianisty, kompozytora, działacza politycznego — premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej, który w latach przełomu tak usilnie i skutecznie zabiegał o niepodległość ojczystego państwa. Strona muzyczna piątkowego wyboru programowego była w tym wypadku i szczęśliwa, i bardzo, bardzo oczekiwana przez melomanów krakowskich. Koncert a-moll Paderewskiego to pasmo błyskotliwych figur muzycznych o ornamentyce rzadko spotykanej w tego rodzaju utworach nawet w wieku XIX, który lubował się w tym. Paleczny zachował tu wyraźnie pewną powściągliwość, przez to zyskał efekt najważniejszy: ukazał jednolitość dzieła (chociaż wiemy na przykład, że Paderewski pierwszą część Koncertu skomponował już w roku 1883). Używając dawnej, dziś mniej popularnej nomenklatury, można powiedzieć, że wykonawcy, to znaczy solista oraz orkiestra pod dyrekcją Tomasza Bugaja, zadbali o wyrazisty, uniwersalny język muzyki tego utworu przy szacunku do jego treści (np. motywów ludowych polskich).

Pełnej satysfakcji doznaliśmy dzięki mistrzowskiemu wykonaniu Koncertu na orkiestrę (1954) WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO. Nie chcę się tu bawić w reminiscencje, ale data powstania utworu mówi o... nieustępliwości, niezawisłości twórczej wielkiego polskiego kompozytora współczesnego. I w tym Koncercie jest dużo motywów ludowych, ale mistrzostwo twórcy nadało całości dzieła specjalnego blasku. Na przykładzie utworu powstałego 34 lata temu można zrozumieć, że nadzwyczajna, urzekająca dbałość o wyraz formalny poszczególnych części (cudownie zabrzmiało pod batutą Bugaja Capricco notturno, Arioso) podnosi istotnie wagę treści muzycznych. Było to doskonałe zwieńczenie wieczoru, który w logice swej ukazał, jaką siłę prezentuje współczesna muzyka polska.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Gospodarka morska uwikłana w nieżyciowe, biurokratyczne przepisy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ciętnie zjadamy więc mniej, niż określają to normy FAO (8 kg). Z pewnością nigdy nie dorównamy Japonii, gdzie spożycie wynosi 30 kg na mieszkańca, czy Związkowi Radzieckiemu, gdzie na mieszkańca przypada 18 kg. W opinii naszych fachowców od rybołówstwa, nic nie stoi na przeszkodzie, by ryb w krajowych sklepach było pod dostatkiem i to w zadowalającym asortymencie. Gdzie zatem leży problem?

Najkrócej odpowiadając na to pytanie — w finansach. I nie chodzi tu o „niesamowite" dotacje państwowe dla rybołówstwa, czy interwencyjne zakupy ryb w innych państwach. Po prostu trzeba uznać rybołówstwo za część naszej gospodarki żywnościowej. W tej sprawie Ministerstwo Transportu, Żeglugi i Łączności opracowało projekt zasad funkcjonowania morskiej gospodarki rybnej, który będzie jednym z ogniw bloku wyżywieniowego w ramach programu konsolidacji gospodarki W projekcie jednym z najważniejszych punktów jest ustalenie kosztów i stopy podatkowej na takim samym poziomie, jak w rolnictwie i gospodarce żywnościowej. Inną propozycją jest uporządkowanie sfery dewizowej rybołówstwa, co w praktyce oznacza dowolność w ich spożytkowaniu na cele poprawy zaopatrzenia rynku w ryby. Dalej projekt porusza kwestię dostępu do kredytów bankowych, które są niezbędne np. do odbudowy bardzo zużytej floty rybackiej.

Spełnienie tych warunków jest w obecnej sytuacji jedyną drogą, która ma doprowadzić do lepszej kondycji naszej floty rybackiej oraz uporządkowania sytuacji rynkowej. Nikt chyba nie kwestionuje, że białko pochodzące z ryb jest gorsze od białka zwierząt hodowlanych. A mimo to, obowiązujące obecnie przepisy dyskryminują rybołówstwo względem rolnictwa. Wg wyliczeń koszt pozyskania 1 kg mięsa z ryb jest o 18 proc. tańszy niż 1 kg mięsa rzeźnego. Ale gospodarka rybna musi płacić o 24 proc. większe składki na ZUS niż rolnictwo, które jest jednocześnie zwolnione od podatku od nieruchomości, natomiast sektor rybny płaci z tego tytułu ok. 100 mln zł rocznie. Dlaczego? Bo nie jest do tej pory uznany za sektor gospodarki żywnościowej.

Ministerstwo w swoim projekcie proponuje dowolne gospodarowanie wypracowanymi środkami dewizowymi. Wiele przedsiębiorstw krzyknie zaraz — my też tak chcemy! Ale trzeba wziąć pod uwagę fakt, że 75 proc. ryb łowionych przez naszych rybaków pochodzi z łowisk dalekomorskich, gdzie koszty liczone są wyłącznie w dewizach. Ten fakt wiele oficjalnych i nieoficjalnych gremiów wykorzystywało do forsowania tezy, że rybołówstwo jest nieopłacalne. — Sprawa nieopłacalności tej sfery gospodarki morskiej to mit — powiedział dziennikarzowi PAP wiceminister transportu, żeglugi i łączności — **Adam Nowotnik.** Nie jest przecież tajemnicą, że rybołówstwo zasiliło w ub. r. skarb państwa kwotą 56 mln dolarów. Obecnie chcemy pełnej samodzielności dewizowej, a więc przeznaczenia 100 proc. środków dewizowych do dowolnego spożytkowania przez armatorów. Jeśliby się tak stało, możemy w krótkim czasie zwiększyć spożycie ryb o przeszło 2 kg na jednego mieszkańca. Dokonać tego można poprzez własny marketing ryb w oparciu o własne połowy. Po prostu sprzedając 1 tonę złowionych dorszy możemy kupić prawie 2 tony makreli, ponad 2 tony śledzi itp. u naszych zamorskich sąsiadów czyli Szwedów, Duńczyków, Norwegów. Nikt przecież, ze względów ekonomicznych, nie będzie transportował do kraju ryb złowionych u wybrzeży Ameryki Południowej. Tamte połowy sprzedajemy na najbliższych rynkach, a otrzymane pieniądze przeznaczamy na zakup ryb w krajach leżących bliżej Polski.

— Inną jeszcze kwestią są problemy ze zdekapitalizowaną flotą rybacką — stwierdził A. Nowotnik. Aby ją odnowić konieczne jest bardziej elastyczne podejście banków do tej sprawy. Kredyty, o które usilnie zabiegamy, muszą zostać przyznane na budowę nowych jednostek. Ale warunkiem do przyznania tych kredytów jest znowu kwestia uznania rybołówstwa za dział gospodarki żywnościowej. Trzeba również stworzyć bodźce krajowym stoczniom, by zechciały budować statki dla polskiego rybołówstwa. Nie może przecież istnieć tak paradoksalna sytuacja, że wyspecjalizowany w takiej produkcji przemysł okrętowy chce budować tylko na eksport. Nowa jednostka jest dwukrotnie efektywniejsza w połowach niż stara, a jej spłata nie trwa dłużej jak 2 lata. Jest to zatem szybko zwracająca się inwestycja.

Chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że w wielu krajach gdzie rybołówstwo funkcjonuje na zdrowych zasadach ekonomicznych, ta dziedzina gospodarki przynosi widoczne zyski. Floty zarabiając na siebie, zaopatrują własne rynki w ryby i ich przetwory, a także przysparzają fiskusowi konkretnych pieniędzy. Aby ten stan osiągnąć na krajowym podwórku, trzeba najpierw doprowadzić rybołówstwo do stanu wewnętrznej równowagi, której zachwianie dokonało się w ciągu ostatnich 15 lat.

(PAP)

Nasze MIASTO

Ślubowanie pierwszoklasistów — odznaczenia dla wychowawców

100-lecie szkoły zawodowej w Świątnikach Górnych

Bardzo żałuję, że szkoła tu chyli się ku upadkowi — powiedział jej dyrektor **Kazimierz Cholewa**, pracujący w tej placówce od 39 lat a na stanowisku kierowniczym — lat dwadzieścia. O jego zasługach dla Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Świątnikach Górnych i uczących się tutaj zawodu ślusarza młodych ludzi — mówił na sobotniej uroczystości 100-lecia istnienia tej placówki, wicekurator oświaty i wychowania w Krakowie — **Stanisław Toboła**. Szkoła wyposażenie na sztandar szkoły. Aktualnie w szkole w Świątnikach uczy się 80 przyszłych ślusarzy. Oprócz uczniów na uroczystości jubileuszowe, które odbywały się w Spółdzielni Metalowej „Przyszłość" zjechało kilkuset wychowanków szkoły. Rys historyczny placówki przedstawił jej dyrektor. Wyróżniającym się w pracy zawodowej wręczono odznaczenia państwowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Kazimierz Stryszowski.** Uhonorowano również m. in.: **Antoniego Sułowskiego, Ignacego Surówkę i Stanisława Sudera.**

Uczestnicy uroczystości mogli również zapoznać się z wystawą prac malarskich i rzeźbami dyrektora szkoły Kazimierza Cholewy oraz izbą regionalną, którą od lat prowadzi i zbiera do niej pamiątki **Marcin Mikuła.** Należy zaznaczyć że świątnicka szkoła nigdy, nawet w czasie wojny, nie zaprzestała edukacji młodzieży a jako ciekawostkę należy podać, iż w 1900 roku zdobyła na wystawie we Lwowie złoty medal za ślusarskie wyroby.

(ml)
foto: W. Klag

Gdy żarówek brak — energetycy muszą świecić... oczami

Jasny powód zaciemnienia ulicznego

W okresie jesienno-zimowym, gdy dni stają się coraz krótsze, częściej niż latem zwracamy uwagę na nie świecące uliczne lampy. Częściej niż zwykle też w tej sprawie dzwoni telefon w krakowskim Zakładzie Energetycznym. — *Jesteśmy trochę bezradni* — mówi TADEUSZ MEJER, główny specjalista ds. eksploatacji ZE. *Nie dlatego, że nic nam nie wiadomo o niesprawnym oświetleniu. Nie wchodzi to w rachubę, gdyż na bieżąco uzupełniamy informację na ten temat. Nasza częściowa bezradność wynika z braku opraw i żarówek. W samym tylko Krakowie są blisko 44 tys. różnego rodzaju lamp ulicznych. Ta różnorodność sprawia, że potrzebne są oprawy i żarówki odmiennych typów. Rzeczywistość jest jednak brutalna. Raz przychodzą takie żarówki, następnie inne. Tych potrzebnych może akurat nie być. Trzeba czekać na właściwą dostawę, by móc przywrócić do życia ociemniałą lampę. A czas leci, co słusznie denerwuje ludzi.*

Według szacunku Zakładu Energetycznego w chwili obecnej w centrum Krakowa nie świeci około 10 procent lamp, zaś na peryferiach aż 25—30 proc. W wyłączaniu lamp wcale niemały udział mają różnej maści chuligani i wandale. Zwłaszcza na terenie parków, gdzie aż w 80 proc. wymiana opraw i żarówek jest konsekwencją ich celowego zniszczenia. Podobnie rzecz ma się z oświetleniem w przejściach podziemnych Krakowa, które często jest albo dewastowane, albo rozkradane. Dotyczy to przede wszystkim tych przejść, gdzie ruch mały, przez co pokusa większa (np. w Czyżynach albo na Olszy). W dzień można przez nie jakoś przejść. Górzej w nocy. Mężczyzna czuje się wtedy nieswojo, a co dopiero powiedzieć o samotnie idącej kobiecie. Nie dziwota więc, że Zakład Energetyczny natychmiast otrzymuje sygnały o pogrążonych w mroku przejściach podziemnych. Dobrze, gdy można natychmiast zaradzić. Cóż jednak począć w przypadku braku potrzebnych akurat żarówek czy oprawek. Energetycy chcąc nie chcąc muszą świecić... oczami. (koż)

Ministerstwo obiecuje udostępnić dewizy na maszyny i zapewnić surowiec do produkcji

Kto da się skusić na parówkę?

Miesięcznie w Krakowie sprzedaje się do 200 ton parówek. Klienci kupiliby drugi raz tyle, gdyby tylko było więcej tej wędliny. Być może w najbliższej przyszłości uda się ten apetyt zaspokoić. Wszystko zależy od tego czy chwyci pomysł ministra rynku wewnętrznego. *Na ostatnim spotkaniu ministra z wicewojewodami i dyrektorami wojewódzkich wydziałów handlu szef naszego resortu przedstawił interesującą propozycję* — mówi ROMAN KUREK dyrektor Wydziału Rynku Wewnętrznego UMK. *Otóż ministerstwo jest gotowe udostępnić dewizy na zakup maszyn do produkcji parówek i serdelków każdemu, kto się będzie chciał podjąć ich wytwarzania. Czy to będzie państwowy zakład, spółdzielczy czy też prywatny, nie ma to najmniejszego znaczenia. Ponadto po nabyciu maszyn ministerstwo zagwarantuje dostawę niezbędnego surowca do produkcji a także osłonek. O zbyt towaru nie ma co się martwić Jest on murowany.*

Kogo zainteresował ten pomysł powinien skontaktować się z dyrektorem (lub jego zastępcami) Wydziału Rynku Wewnętrznego UMK, który następnie przekaże zgłoszenia do ministerstwa. A tam już załatwione będą konkrety.

Na wspomnianym spotkaniu minister mówił m. in. także o mającej nastąpić od 1 stycznia 1989 r. demonopolizacji rynku mięsnego. W związku z tym nie zamierza się odejść od kartek mięsnych i cen urzędowych. Z kolei większość uczestników narady opowiedziała się za wolnymi cenami mięsa i wędlin, bo — argumentowano — jeśli nie przez kieszeń to w jaki sposób zachęcić chłopa do zwiększenia produkcji? Trudno odmówić racji takiemu rozumowaniu. (koż)

Prezent—symbol dla Woli Kalinowskiej

W ekspresowym tempie, bo zaledwie w ciągu dwóch lat wybudowano w Woli Kalinowskiej szkołę podstawową. Wykonawcą tej placówki oświatowej był „Montex" z Częstochowy. Wiele pracy w realizację tej inwestycji włożyła miejscowa ludność. Jej też należą się podziękowania. 80 uczniów zacznie już dzisiaj naukę w nowych jasnych sześciu pomieszczeniach. Jest również sala gimnastyczna z prawdziwego zdarzenia, gabinet lekarski, stołówka, kuchnia. Maluchy są dumne ze swojej szkoły i nie muszą się już martwić, iż nie zdążą na czas do odległej szkoły w Sułoszowej, do której chodziły.

Szkołę oddano w 70-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Jak powiedział uczestniczący w uroczystym otwarciu kurator oświaty i wychowania w Krakowie — **Mieczysław Noworyta,** szkoła ta stanowi prezent — symbol przemian w edukacji narowej, jakie zaszły na przestrzeni ostatniego siedemdziesięciolecia.

W uroczystości uczestniczył również kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KK PZPR — **Władysław Zajezierski.**

(ml)

Imię Batalionów Chłopskich dla szkoły w Sułoszowej

Wczoraj miała miejsce ważna uroczystość dla uczniów i kadry nauczycielskiej Szkoły Podstawowej nr 2 w Sułoszowej. Szkoła ta otrzymała sztandar ufundowany przez Gminną Spółdzielnię „SCh", a także nadano jej imię „Batalionów Chłopskich".

Historię szkoły, która powstała 30 lat temu w czynie społecznym, przypomniała nauczycielka **Krystyna Szewczyk.** Natomiast **Stefan Górka,** członek Koła Gminnego ZBoWiD, jeden z 52 żyjących jeszcze żołnierzy Batalionów Chłopskich, mówił o latach, gdy w Sułoszowej i na terenie wokół niej działały oddziały BCh liczące ok. 700 osób.

Uczniowie SP nr 2 złożyli ślubowanie w obecności dyrektora szkoły **Stanisława Indyki.** Członkom ZBoWiD oraz komitetowi rodzicielskiemu sprzed 30 lat wręczono dyplomy. W trakcie spotkania pokolenia młodych i starszych uczniowie przedstawili montaż słowno-muzyczny poświęcony działalności ruchu oporu na ziemi krakowskiej, a szczególnie w Sułoszowej.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz gminy, a także wicekurator oświaty i wychowania w Krakowie **Edward Serwa.** Zgłoszono propozycję, by w czynie społecznym przy SP nr 2 w Sułoszowej wybudować salę gimnastyczną.

(mr)

MAŁA KRONIKA

● **(mr) Scena „i"** (os. Tysiąclecia 15): „Hollywood, czyli święty las" — monodram w wyk. E. Czajkowskiej — 18.

● **NCK** (pl. Centralny): Wystawy: „Filatelistyka" (z okazji 70-lecia odzyskania niepodległości); „Plakat hiszpański" (11—19).

OKIEM ŻUBRA

W sobotę został rozegrany XXII Międzynarodowy Rajd Żubrów dla byłych zawodników i działaczy sportu motorowego. Oto kilka migawek z trasy.

▲ *SOBIESŁAW ZASADA — MARIAN BIEŃ — taką załogę pamiętamy z rozgrywanych przed laty Rajdów Safari. Tym razem znów można było zobaczyć Sobiesława Zasadę za kierownicą i Mariana Bienia na prawym fotelu. Tyle, że w „mercedesie". Tak podróżowali po trasie, przyglądając się imprezie, inicjator i od początku komandor Rajdu Żubrów Sabiesław Zasada i wiceprezes sportowy AP Kraków — Marian Bień.*

▲ *TOMASZ STAWOWCZYK, wicekomandor sportowy „Żubrów" tak pogmatwał trasę imprezy, by trudno było po niej trafić od startu do mety. Ale byli zawodnicy i działacze to jednak nadal znakomici nawigatorzy, choć niektórym co nieco się myliło...*

▲ *LEON GRZYBEK, były zawodnik AP Kraków i od kilku już lat „Żubr" tym razem zasiadał nie za kierownicą, lecz na „gorącym fotelu" u boku KAZIMIERZA JAROSZA. Zapytany o powód tej zmiany odrzekł — „król nie może jeździć; król musi być wożony". Niezorientowanym warto wyjaśnić, że Leon Grzybek to miłośnik zwierząt panujący Król Kurkowy. I auto było „królewskie" — BMW 524 Td".*

▲ *O tym jak historia przeradza się we współczesność można się było przekonać na dwóch przykładach. Najstarszym „Żubrem" za kierownicą był MARIAN RIPPER, który dokładnie 4 dni wcześniej świętował swe 80. urodziny. Natomiast obsługę mety próby sportowej w Krzyszkowicach stanowiła — GLORIA KOSSAK, czynna zawodniczka AP Kraków. Jej dziadek, Wojciech, był jednym z pierwszych prezesów Galicyjskiego Klubu Automobilowego.*

▲ *ANDRZEJ WITKOWICZ, tegoroczny samochodowy mistrz Polski w wyścigach górskich, zadbał o to, by każda załoga ruszająca z Sieprawia na trasę próby sportowej, mogła się pokrzepić po trudach dojazdu z Krakowa. Oprócz karty z wpisem czasu do wnętrza samochodu wędrowała tabliczka czekolady pełnej mlecznej.*

▲ *KRZYSZTOF MARCZAK, przedstawiciel firmy AGIP w Polsce jechał „fiatem uno DS". Silnik potraktowany olejem AGIP NEW SINT 2000 sprawował się znakomicie, ale mniej skuteczne amortyzatory nie pozwalały na szybszą jazdę pod koniec imprezy. A płynu amortyzatorowego AGIP nie produkuje...*

▲ *Jeszcze w czwartek w jednej z miejscowości na trasie przejazdu „Żubrów" stał autokarawan. W sobotę już go nie było... Czyżby o usunięcie „konkurencji" zadbał wicekomandor organizacyjny rajdu — ZBIGNIEW BARAN? Wszak sam włada firmą „Karawan"... A swoją drogą podziwiać należy Zbigniewa Barana za znakomite przygotowanie tegorocznej imprezy. Niech nie wszystko idzie „na konto" komandora Sobiesława Zasady.*

ŻUBR

Książki pod Halą Targową

Wczorajsza — nie należąca do najcieplejszych — niedziela nie zdołała zniechęcić amatorów książek, którzy tłumnie zjawili się na giełdzie przy ul. Grzegórzeckiej. Znacznie gorzej było ze sprzedawcami. Zapewne część z nich zamiast przytupywać i zacierać ręce wolała pozostać w domu. Utrzymujące się od kilku miesięcy na tym samym poziomie ceny sprawiają, że „antykwariat powoli dogania giełdę". Wtajemniczeni zapowiadają, mający wkrótce nastąpić skok cen giełdowych.

Wśród oferowanych książek trudno o rewelacje. Do nielicznych zaliczyć można książkę Romana Dmowskiego pt.: „Polityka polska i odbudowa państwa" wyd. w Hamowerze w 1947 r. — cena 5 tys zł. Uwagę przyciągają: powieść o losach żołnierzy I brygady pt.: „Wśród wirów" autorstwa R. F. Świątkowskiego, cena 4,5 tys. zł wyd. w 1929 roku oraz zeszyt pt.: „Żołnierz Legionów i POW", wyd. w 1939 r. cena 3,5 tys. zł.

Giełda oferuje wiele spośród książek, które zostały wydane w tym roku, lecz których w księgarniach już uświadczyć nie można. I tak, książka A. Garlickiego pt. „Józef Piłsudski 1867—1935" kosztuje 4,5 tys. zł (oficjalnie 2700 zł). Wydana przez MON książka K. Sosnkowskiego pt.: „Cieniom września" kosztuje 1600 zł, dwukrotnie więcej niż w księgarni. Natomiast powieść G. Orwella pt. „1984" wyd. przez PIW, ceni się na 2 tys. zł. Nie sposób nie wspomnieć o od dłuższego czasu oczekiwanym spisie telefonów woj. miejskiego krakowskiego za jedyne 4 tys. zł. Wśród pozycji obcojęzycznych do najciekawszych należy książka Jamesa Joyce'a pt.: „A portrait of the artist as a young man", która kosztuje 1600 zł. Za dwa tomy powieści V. Margueritte'a „Ulicznica" trzeba było płacić tylko 1800 zł.

(gaz)

Sprzęt elektroniczny w „Karliku"

Wariacki, obłędnie wyśrubowany czarnorynkowy kurs dolara sprawia, że kto chce naprawdę sprzedać swój przeliczony w bonach sprzęt, musi spuścić z tonu. Dało się to odczuć na ostatniej giełdzie. Było na niej bowiem kilka tzw. okazji (w porównaniu z cenami choćby sprzed miesiąca). Oto był do kupienia za 250 bonów odtwarzacz video „Otake" a jego właściciel jeszcze chciał dyskutować o cenie. Z kolei właściciel używanego magnetowidu „Hitachi" (wraz z kilkoma taśmami) na pytanie o cenę z nietypową dla giełdowych rozmów szczerością odpowiadał — „330 bonów, ale na pewno dogadamy się. Muszę ten sprzęt sprzedać. Nie wyjdę z giełdy dopóki tego nie zrobię". Bez wątpienia za okazję można było też uznać dużą wieżę (w firmowej zaszklonej szafce) firmy „Sharp". Co prawda był to sprzęt używany, ale w idealnym stanie. Jego cena wyjściowa ustalona była na 330 bonów.

Wysoki czarnorynkowy kurs dolara zadziałał też w drugą stronę, to znaczy spowodował podwyżkę. Można było się o tym przekonać na przykładzie taśm video (za 3-godzinną nagraną niektórzy żądali już po 17 tys. zł), a także telewizorów. Jeszcze niewiele ponad miesiąc temu polskiego kolorowego „heliosa" można było kupić za 550 tys. zł, podczas gdy teraz jest to możliwe już za 700 tys. zł albo za 300 bonów. Wszystko zależy od zawartości portfela klienta. Skoczyły też ceny małych czarno-białych telewizorków. Za nowego „neptuna-150" żądano już 135 tys. zł, natomiast za „velę" 115 tys. zł. Za tej samej wielkości ale kolorową radziecką „elektronikę" trzeba było zapłacić 220 tys. zł. Natomiast duże radzieckie telewizory (nadal jest ich bardzo dużo) oferowano w cenie 320——440 tys. zł.

(koż)

GIEŁDA ● GIEŁDA ▲ GIEŁDA ◆ GIEŁDA ■ GIEŁDA ■ GIEŁDA ● GIEŁDA ▲ GIEŁDA ◆ GIEŁDA ■ GIEŁDA

teatry

SCENA OPEROWA w Teatrze im. Słowackiego (pl. Ducha 1): R Szczedrin: Anna Karenina — 19.15

Pozostałe nieczynne

kina

ILUZJON — ZWIĄZKOWIEC: (Grzegórzecka 71): Parszywa dwunastka (USA-ang. 15 lat) — 16.15, 19. **KIJÓW** (Krasińskiego 34): Krótkie spięcie (USA 12 lat) — 16; James Bond — żyj i pozwól umrzeć (USA 18 lat) — 18; Gliniarz z Beverly Hills, cz. II (USA 18 lat) — 20.15 (przedpremiera). **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Opowieści Harleya (pol. 18 lat) — 10, 11.45; Dzika namiętność (USA 18 lat) — 13.30, 15.45; Filmowa historia Chin: „Mściciel znad Żółtej Rzeki" (Hongkong) — 18, 20.15. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Wyznawcy zła (USA 18 lat) — 16, 18, 20. **PASAŻ BIELAKA:** Bajki — 12; Mucha (USA 18 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. **ŚWIT — DUŻA SALA** (os Teatralne 10): Kaczor Howard (ang. 15 lat) — 15.45; Dni filmu radzieckiego: Wdowy (od 15 lat) — 18; Bilitis (fr. 18 lat) — 20.15 (film z pogranicza). **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Hong Gil Dong — karate mistrz (KRLD 12 lat) — 15.45; Trójka Bermudzki (pol. 15 lat) — 18; Mściciel znad Żółtej Rzeki (Hongkong 15 lat) — 20. **SFINKS** (Majakowskiego 2): DKF: retrospektywa braci Taviani „Mafia nie przebacza" — 16, 18, 20. **UCIECHA** (Bohaterów Stalingradu 16): Dzieci gorszego Boga (USA 15 lat) — 15.45; Dom gry (USA 18 lat) — 18; Malone (USA 18 lat) — 20.15 (przedpremiera). **WANDA** (Waryńskiego 5): Piraci (fr.-tunez. 12 lat) — 15.45; DKF: Camomille (fr.) — 18 (seans zamknięty); Nietykalni (USA 18 lat) — 20.30 (przedpremiera). **WARSZAWA** (Stradom 15): Rozkaz 027 (KRLD 15 lat) — 16; Pokój z widokiem (ang 12 lat) — 18; Mściciel znad Żółtej Rzeki (Hongkong 15 lat) — 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Dni filmu radzieckiego: „Liliowa kula" — 14.30; Nowy Jork — czwarta rano (pol. 15 lat) — 16, 18; Krótki film o zabijaniu (pol. 18 lat) — 20. **VIDEO KDK** (Rynek Gł. 27): Czarna wdowa (USA 18 lat) — 11, 13. **VIDEOKINO** (Mikołajska 2): Król Maciuś I (pol. b.o.) — 11. **WYPOŻYCZALNIA VIDEOKASET** (Dzierżyńskiego 86): (10—18).

WIELICZKA — Górnik: Anioł w szafie (pol. 15 lat); Kamienny wyrok (kanad. 18 lat).

Pozostałe nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (niecz.) **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (niecz.). **MUZEUM KATEDRALNE** (niecz.). **DZWON ZYGMUNTA I GROBY KRÓLEWSKIE** (9—15) **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (niecz.). **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 5): Wyst. „Lenin w Polsce" (nieczynne). **DOM LENINA** (Kr Jadwigi 41): „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej" (9—15, wst. wol.) **MUZEUM HISTORYCZNE „KRZYSZTOFORY"** (Rynek Główny 35): Wystawa „Z dziejów i kultury Krakowa" (9—15). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wystawa „Malarstwo syberyjskie XVII — XX wieku" (9—15). **JANA 12:** (niecz.). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów" (niecz.). **GOŁĘBIA 4:** Wystawa: „Oficyna introligatorska R. Jahody" (niecz.). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współczesna fauna polska (nieczynne). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (Krakowska 46): Wystawa: „Sztuka ludowa w dokumentacji Instytutu Sztuki PAN w Krakowie (12—18, (wst. wol.). **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawa „Starożytność i średniowiecze Małopolski", „Pradzieje Nowej Huty". „Mumie egipskie w świetle promieni X"; „Vedute di Roma" — prace Luigi Rossiniego (9—14). **MUZEUM PAMIĘCI NARODOWEJ — APTEKA „POD ORŁEM"** (plac Boh. Getta 18): „Krakowskie getto — obóz płaszowski" (10—16) **KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 2): Wyst prac A. Pawłowskiego (11—17). **BWA** (pl. Szczepański 3a): Wyst. prac Ludwika Pindla i Jerzego Napieracza (nieczynna). **GALERIA ARKADY** (pl. Szczepański 3a): (niecz.). **GALERIA PRYZMAT** (Łobzowska 3): (11.30—18) **GALERIA PLASTYKA** (plac Szczepański 5): (10—18) **MUZEUM NARODOWE** (Sukiennice): „Galeria pol sztuki XIX w." (niecz.). **MUZ. WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (plac Szczepański 9): (10—15.30). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (10—15.30). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (niecz.). Wyst. „120 rocznica założenia Muz. Techniczno - Przemysłowego" (niecz.). **TPSP** (plac Szczepański 4): Wystawa „Do ciebie Polsko" (niecz.). **SALON WYSTAWOWY** (al. Róż 3): (niecz.). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** (10—20) **GALERIA:** (13—18) **KLUB MPiK** pl. Centralny: (10—20). **CZYTELNIA:** (10—20). **GALERIA** „Pejzaże" — wystawa prac Donata Tucewicza (10 — 20). **GALERIA „POD BARANAMI"** (Rynek Gł. 27): (niecz.). **GALERIA ZAR** (Bracka 13): Pokonkurs. wystawa projektów medali o tematyce krakowskiej — 18 otwarcie. **GALERIA TEATRU STU** (Bracka 4): Wyst. prac Andrzeja Kowalczyka (niecz.). **WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY** (8.30—18) **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (niecz.) **KOPALNIA SOLI** (niecz.)

co-gdzie-kiedy?

PONIEDZIAŁEK
14
Listopada
Serafina
jutro
Leopolda

MYŚLENICE: MDK (Świerczewskiego 14): Wyst.: „Sport samochodowy w obiektywie J. Gdowskiego"; Pastele M. Flis" (8—21). **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): „Ku niepodległości" (wyst. z okazji 70-lecia odzyskania państwowości) (niecz.). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1): „Jak rodziła się wolna Polska w 1918 r." (wyst. fotogr. dokum.-histor.): (niecz.).

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-06-11 (czynna całą dobę).

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ: Prądnicka 35. **CHIRURGII DZIECIĘCEJ:** Na Skarpie 65. **UROLOGICZNY:** Grzegórzecka 18. **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika 23a. **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Lazarza 14 — tel. 999; zachorowania i przewozy tel 22-29-99 Centrala telefoniczna 22-36-00. Podstacje KPR (Rynek Podgórski) 2) — tel. 66-69-99 Prokocim — (Teligi 6) - tel 55-59-99 Lotnisko (Balice) - tel 11-19-99 Nowa Huta (Sieroszewskiego 56) — wypadki — tel 44-42-91 i 44-49-99 Krowodrza I. Kazimierza Wielkiego 117 - tel 33-39-99 Krowodrza II, Białoprądnicka 8, tel. 34-39-99. Krzeszowice — tel. 99 i 206-20 Jerzmanowice — tel. 48, Proszowice, tel. 9. Myślenice — Mickiewicza 39 — tel 99 i 210-80 Skawina — (Kazimierza Wielkiego 4), tel dla mieszkańców 999, tel miejski 76-14-44 Wieliczka (Powstańców Śląskich) — tel 998 78-12-89 Niepołomice — tel alarmowy 108, tel. miejski 21-02-09. Iwanowice, tel 99 oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali wg rejonizacji

apteki

INFORMACJA APTECZNA (tel 11-07-65 (8—15), po godz 15 informacji udzielają apteki dyżurne.

Rynek Gł 42 — tel 22-23-71 Krakowska 1 — tel 22-19-98 Długa 88 — tel. 33-42-90. Kozłówek (pawilon) — tel. 55-51-97. Pstrowskiego 94, tel. 66-69-50, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta — Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36; os. Kazimierzowskie 106, tel. 48-59-57.

WIELICZKA (Boh Warszawy 12) **SKAWINA** (Ogrody 101) **MYŚLENICE** (Żeromskiego 10) **PROSZOWICE** (1 Maja 1)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Słomnikach i Niepołomicach.

inne....

DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel 55-56-64 (9—20)

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe — tel 12-20-38 i 12-41-64 (6—22)

NAGŁA POMOC LEKARSKA — lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00. (9—21 30)

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14—19)

TELEFON DLA RODZICÓW: 32-02-16 (14—18).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—19).

SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGÓW (Sołtyka 9) — tel. 21-54-14 (10—18).

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA: (ultrasonografia + pielęgniarki) — tel 66-30-00 (poniedz. — piąt.: 11—17), (sob., niedz. — niecz.)

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (I Pokoju 61) — tel 48-00-84 (6—22)

POMOC DROGOWA — ANDRZEJ DOBRZYŃSKI (Tarłowska 4/2, tel 21-68-61) cała dobę

POMOC DROGOWA PZMot. (ul. Kawiory 3): 37-55-75 (7—15 i 16—22).

„SONOMED" — diagnostyka USG jamy brzusznej: rejestracja tel. 33-59-68 od poniedziałku do piątku w godz 14—18

SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGÓW (Sołtyka 9) — tel. 21-54-14 (10—18).

SPÓŁDZIELCZA PORADNIA PSYCHOLOGICZNO — PSYCHIATRYCZNA (Jasińskiego 34/1). tel. 43-50-89 (8.30—9.30) i (19—20)

INFORMACJA ONKOLOGII — tel 21-00-60 (10—11)

SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA — diagnostyka ultrasonograficzna, Kraków, ul. Sienna 14/8: pon.—piąt (15—22), sob (9—14)

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 66-39-81 (16—20)

AGENCJA „BABY — SITTER" — gwarantowana opieka nad dziećmi, tel. 22-69-15 (9—12).

radio

PROGRAM I

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.30 Poranne sygnały. 8.00 Progn. pog. 8.45 Żołn. zwiad. 9.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Konc. przed hejnałem. 12.45 Zielone echa. 13.00 Komun. 13.05 Radio Kierowców. 13.30 Z tańcem przez wieki: Alla polacca. 14.05 Mag. Muz. „Rytm". 16.05 Muz. i aktualn. 17.00 Witebsk 88 — Echa festiwalu. 17.30 Wektory. 18.20 Konc. dnia. 19.30 Radio dzieciom: „Trzy złote jabłka". 20.15 Konc. życzeń. 20.45 Opow. A. Grina. 21.00 Komun. 21.05 Kron. sport. 21.30 Radiowy Suplement do Telewiz. Leksykonu Pol. Muz. Rozr. 22.00 Inf. dla kierowców. 22.05 Zbliżenia. 22.15 Kron. wędrówek F. Liszta: Petrarka do Laury. 23.00 Inf. sport. 23.30 Do słuchania we dwoje. 23.40 Poet. prezentacje: Else Lasker-Schüler.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55.

5.30—8.00, 13.05—13.20, 16.00—17.15 **Kraków na antenie:** Co niesie dzień. 6.45 „Pnin" — odc. pow. 8.10 Poranna seren. 8.40 Stereof. archiwum pol. pios. 9.00 „Kustosz" — odc. pow. 9.50 „Dellago" — odc. pow. 10.00 Godz. melomana. 11.10 Muz. non stop. 12.40 Młodzi śpiewacy, wielka sztuka. 13.20 Komu pios. 14.20 Folklor na maple świata. 14.50 M. Dąbrowska: „Dzienniki" — odc. 15.00 Album operowy. 15.30 Nowości muz. reggae. 17.00 Co niesie dzień. 17.15 Filh. Radiowa. 18.20 Dellago" — odc pow. 18.30 Klub stereo: Nowości płytowe. 19.30 Wieczór w filh. 21.25 „Arrigo Boito — syn Polki", cz. 1. 22.00 Słuchajmy razem. 23.00 „Kustosz" — odc. pow. 23.20 Konc. polski. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

6.0—09.05 Zaprosz. do Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 19.00 — Serwis Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.10 P. Sztompke: Tradycja i nowoczesność. 8.30 „Szewska pasja" — odc 14 (powt.). 9.05 Winien i Ma. 10.30 Latynoskie wspominki. 11.00 Są sprawy. 11.10 Folk w pigułce. 11.20 „Nieprzewidziane przygody" — odc. 13 (powt.). 11.30 W kręgu muz. kameralnej. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 „Szewska pasja" — odc. 15. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 D. Ojstrach — portret artystyczny. 15.05 Rock po polsku. 15.40 Sport. Trójka. 16.00—19.00 Zaprasz. do Trójki: 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 „Droga przez mękę" — odc. 24. 19.30 Złote lata swinga. 19.50 „Nieprzewidziane przygody" — odc. 16. 20.00 Bielszy odcień bluesa. 20.45 Klub Trójki. 21.00 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki, cz. 2. 22.05 24 godziny w 10 minut i inf. sport. 22.15 Forum Młodych Muzyków. 22.45 Książka tyg. — P. Scot: „Podział łupów". 23.00 Opera tyg. — G. Rossini: „Kopciuszek". 23.15 Miniat. poet. 23.50 „Falstaff" — odc. 13.

PROGRAM IV

DZIENNIKI: 5.05, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30.

5.00 Muz. poranek Czwórki. 6.00 Inf. sport. 6.05 Techn. na co dzień. 6.30 Jęz. angielski. 6.45 Z archiwum muz. rozr. 7.15 Mag. Muz. „Między nami". 7.40 40 lat z pios. 8.10 „Przysługa" (hist ukrywania rodziny żydowskiej). 8.30 Tydzień z K. Ścierańskim. 9.05 „Suma czy różnica" — słuch. (matem. dla kl. 2). 9.35 Nie tylko dla słuch. w mundurach. 10.00 Do czego komu grzyby? (biol. dla kl. 5) 10.30 Muz. błękitnych traw. 11.05 Dom i świat. 11.55 Z muz. archiwum PR. 12.30 Matysiakowie. 13.00 Popol. Młodych Słuch. 16.20 Ci niezrównani. 17.10 Jęz. pol. kl. 1 lic: Skarby sztuki epoki Jagiellonów 17.40 W lud. rytmach. 17.50 Widnokrąg. 18.30 Jęz. rosyjski. 18.50 St. Ekspertów. 19.45 Niezapomn koncerty jazz. 20.25 Muz. dedykacje. 20.50 „Gdy przemówi ciemność" — rep. 21.10 Akad. muz. dawnej. 22.00 Wieczór Muz. i Myśli: „Bezpośrednie poznanie" 23.20 W jesiennym nastroju. 23.35 Rozważania. 23.50 Na dobranoc śpiewa Simon and Garfunkel.

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I

17.00 Kompas
17.55 Magazyn TN
18.20 Wieczorynka
18.30 Konferencja prasowa
20.00 „Tokamak" — inscenizacja TV
21.25 Echa sportowe
22.25 Elektronizacja i automatyzacja 1988 — transm. z wystawy

PROGRAM II

16.50 Życie w przyrodzie
17.20 Nadaje 21. piętro
17.35 „Winnetou" (7)
18.30 Wydarzenia tygodnia w języku węgierskim
19.10 Wieczorynka
20.00 „Sprawa Bachmeier — nie czas na łzy" — film RFN
21.30 Aktualności
22.15 Od naszych przyjaciół — magazyn

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

tv-PROGRAM

PROGRAM I

13.30 TTR — chemia, sem. 1: Budowa atomu a właściwości chemiczne pierwiastków
14.00 TTR — hist. sem. 1: Polska w dobie rozbicia dzielnicowego
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy: Jęczmień jary
15.30 NURT: Rozmowy o kulturze
16.20 Program dnia: DT — wiadomości
16.25 „Luz" — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.30 Prosty rachunek
17.40 Echa stadionów
18.30 Laboratorium: „Dlaczego szybowce?"
18.50 Dobranoc: „Poduszeczka dla słoneczka"
19.00 „10 minut" — progr. public.
19.10 „Telespotkania" — historyczna aukcja „Sotheby's w Moskwie"
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro pojutrze, za tydzień
20.05 Teatr TV — Gabriela Zapolska: „Tamten", reż. Maciej Prus
21.50 Spory — program publicystyczny z udziałem prof. St. Gebethnera, A. K. Wróblewskiego i L. Krasuckiego
22.20 Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych — Zamość '88
22.35 Rozmyślania profesora Mariana Stępnia
22.45 DT — Komentarze
23.05 Jęz. niem., lek. 4.

PROGRAM II

17.25 Jęz. niemiecki, lek. 4.
17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30

SPORT SPORT

Andrzej Rudy pozostał we Włoszech

Bez kompleksów z teamem gwiazd

W sobotę na stadionie „San Siro" w Mediolanie rozegrano towarzyski mecz piłkarski, zorganizowany z okazji 90. rocznicy rozgrywek mistrzowskich w Italii, w którym spotkały się reprezentacje lig — włoskiej i polskiej. Padł remis 2:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Polaków — Robert Warzycha w 30 min. i Dariusz Wdowczyk w 55 min., dla gospodarzy — Mauro Tassotti w 41 min. i Diego Maradona w 83 min. Widzów 10 tys. Sędziował Brummeier (Australia).

LIGA WŁOSKA: Galli (62 Landucci) — Mannini, Volpecina, Matthaus, (57 Barbas), Tassotti (46 Gregucci), Manfredonia, Pari, Evani (46 Mariocchi), Careca (62 Renato), Maradona, Virdis (46 Caniggia).

LIGA POLSKA: Wandzik — R. Warzycha, Kaczmarek, Łukasik, Wdowczyk — K. Warzycha, Komornicki (85 Bendkowski), Urban, Ziober (75 Soczyński) Araszkiewicz, Kosecki (46 Tarasiewicz).

Piłkarska reprezentacja Polski, osłabiona brakiem kilku czołowych piłkarzy i występująca pod firmą „polskiej ligi" rozegrała z międzynarodowym teamem prowadzonym przez Diego Maradonę dobre, równorzędne spotkanie i była o krok od zwycięstwa. Ponad 10 tysięcy widzów nie narzekało na brak emocji, zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy sytuacje na boisku zmieniały się błyskawicznie, a pod obydwiema bramkami nie brakowało spięć.

Towarzyski charakter spotkania sprawił, że obydwa zespoły grały na luzie, bardziej nastawiając się na ataki niż obronę własnej bramki. Stąd też m. in. oglądaliśmy wiele szybkich, ciekawych akcji także w wykonaniu zespołu polskiego. Polacy zaprezentowali się zupełnie dobrze na tle rywala. Grali odważnie, nie ulękli się tak sławnych piłkarzy jak Maradona czy Careca.

Polacy przeprowadzili w pierwszej części spotkania kilka groźnych akcji, jednakże strzelali niecelnie. Dopiero w 30 min. dalekie podanie przejął ofensywnie grający obrońca **Robert Warzycha** i posłał piłkę do siatki. W 41 min. wyrównał **Tassotti** po zagraniu z Maradoną.

Po przerwie mecz był bardziej ciekawy. Obydwaj trenerzy przeprowadzili po kilka zmian w swych zespołach. W 55 min. Polacy zdobyli prowadzenie. Szybka akcja i wymiana piłek pomiędzy **Urbanem i Wdowczykiem** zakończyła się celnym strzałem tego ostatniego. W chwilę później nasi piłkarze byli bliscy zdobycia trzeciego gola, ale piłka po strzale Araszkiewicza trafiła w słupek. Także słupek uratował Wandzika przed utratą gola. Bramkarze obydwu drużyn musieli zresztą często interweniować i spisywali się bez zarzutu. Wynik meczu ustalił **Maradona** sprytnym strzałem z ok. 16 metrów. Ten sam zawodnik był bliski zdobycia trzeciego gola, jednak piłka po jego strzale z rzutu wolnego trafiła w poprzeczkę.

Występ polskich piłkarzy w Mediolanie można uznać za udany. Na zakończenie sezonu nasza reprezentacja rozegrała dobre spotkanie. Był to interesujący test dla podopiecznych trenera Wojciecha Łazarka, który wykazał, że mamy kilku zawodników, którzy — jeśli chcą — potrafią grać w piłkę niewiele gorzej od gwiazd włoskiej ligi. Poza konkurencją był tu oczywiście Maradona, którego błyskotliwe zagrania i efektowne strzały mogły wywołać podziw. Ale na razie w kompleksy nie musimy wpadać.

*

Jak informuje PAP, w meczu w Mediolanie nie wystąpił Andrzej Rudy. Piłkarz katowickiego GKS opuścił w piątek po śniadaniu hotel, gdzie mieszkała polska ekipa, zabrał rzeczy osobiste i nie informując nikogo oddalił się w niewiadomym kierunku.

(g)

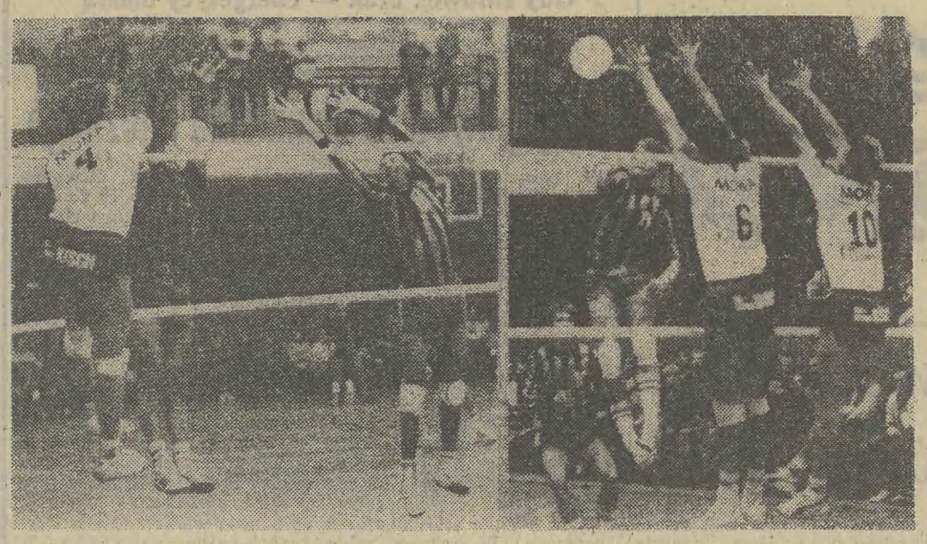

A teraz z Panini Modena

Rewanżowe spotkanie pierwszej rundy Pucharu Europy siatkarzy pomiędzy Hutnikiem Kraków i Tj Sokol Móma Wiedeń ściągnęło do hali na Suchych Stawach prawie komplet widzów. I to była największa niespodzianka tego meczu. Mało kto chyba przypuszczał, że słaby, amatorski zespół wiedeński okaże się tak silnym magnesem dla kibiców, stęsknionych siatkówki na europejskim poziomie. Ale sporo osób po zakończeniu spotkania było srodze zawiedzionych jednostronnym przebiegiem pojedynku i trzema krótkimi setami, wyrażając też głośno swe niezadowolenie ze zbyt wysokiej w stosunku do poziomu gry ceny biletów (500 zł). **Prawdziwych emocji i europejskiego poziomu siatkówki można się będzie spodziewać dopiero 3 grudnia, kiedy Hutnik podejmował będzie mistrza Włoch i zdobywcę drugiego miejsca w PE Panini Modenę.**

Do sobotniego rewanżu z mistrzem Austrii krakowianie przystąpili tym razem skoncentrowani, widać było, że chcą jak najszybciej zakończyć pojedynek, bowiem w niedzielne przedpołudnie czekało ich trudne spotkanie ligowe z Resovią. I cel osiągnęli — w niecałe 50 minut było po meczu. Goście byli momentami bezradni, nawet najlepszy zawodnik TJ Sokol Czechosłowak Krejczi niewiele sobie pograł.

Amatorzy z Wiednia i tym razem chcieli zaskoczyć krakowian silną zagrywką, ale to im się nie powiodło. Fatalnie serwowali, posyłając wiele piłek w siatkę lub w aut. Mieli spore kłopoty z odbiorem zagrywki Hutnika, nie mogli też w żaden sposób przełamać bloku krakowian. Trener gości Czechosłowak dr Vladimir Sirvon usprawiedliwiał słabą postawę swych podopiecznych także tym, że przestraszyli się tak dużą liczbą widzów. Na ich mecze w Wiedniu przychodzi kilka, najwyżej kilkanaście osób. **A swoją drogą — można się było w sobotę przestraszyć niektórych młodych fanów Hutnika, bowiem przyszli na mecz z... pomalowanymi twarzami w kolorach niebiesko-białych. Ta nowa „moda" kibiców na demonstrowanie barw klubowych nie przypadła nam do gustu.**

Hutnik wygrał z TJ Sokol Móma Wiedeń 3:0 (15:5, 15:4, 15:6). W pierwszym meczu wygrał Sokol 3:2, ale awansował Hutnik.

HUTNIK: Golec, Jurek, Jabłoński, Martyniuk, Pawełek, Ratajczak. (tg)

Krople benzyny we krwi

Sztandar dla osiemdziesięciolatka

(Inf. wł.) Już 80 lat istnieje na terenie Krakowa organizacja skupiająca ludzi mających nieco benzyny we krwi. Najpierw był to Galicyjski Klub Automobilowy, obecnie zaś Automobilklub Krakowski. Jest to organizacja wespół skupiająca sportowców wysokiego wyczynu i ludzi zainteresowanych poprawną eksploatacją swego samochodu na co dzień.

Wywodzący się z GKA Automobilklub Krakowski jest najstarszym klubem skupiającym właścicieli samochodów na ziemiach polskich. Trudno tu szczegółowo pisać o sukcesach w ciągu 80 lat istnienia. Mówiono o nich szeroko w czasie uroczystej akademii jubileuszowej, odbywającej się w Teatrze Bagatela. W niecodziennej oprawie. Na scenie ustawiono „fiata 126 p" i kabriolet z lat sześćdziesiątych. To była znakomita oprawa dla uroczystości wręczenia sztandaru Automobilklubowi Krakowskiemu. Z rąk wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Polskiego Związku Motorowego — ANDRZEJA WITKOWSKIEGO przejął go prezes AP Kraków — EDMUND OPROCHA. Natomiast uczestniczący w uroczystościach prezydent m. Krakowa — TADEUSZ SALWA (notabene także członek AP Kraków) udekorował sztandar Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa".

*

Jedną z imprez obchodów 80-lecia AP Kraków był tradycyjny, organizowany już po raz dwudziesty drugi Rajd Żubrów, czyli działaczy i byłych zawodników. Wystartowało na trasę liczącą ok. 200 km ponad 40 załóg na różnych samochodach. W klasyfikacji o „Statuetkę Żubra" (dla uczestników powyżej 50 roku życia) zwyciężyła załoga **J. Bronikowski — W. Batijewski** na „polonezie 2000". W klasyfikacji o „kierownicę Sobiesława Zasady" (dla uczestników, którzy nie ukończyli 50 lat) najlepsza była załoga **W. Noworyta — B. Barczyk** na „saab 9000 turbo" i oni też wygrali klasę 5. W klasie 4 najlepsi okazali się **M. Sochacki — W. Raczyński** na „fiacie 125p", w klasie 3 **J. Chabik — E. Chabik** na „zastavie 1000p", w klasie 2 **K. Koźma — W. Wieczerzak** na „fiacie 126p" i w klasie 1 (samochody z silnikami diesla) **W. Mrówczyński — M. Sosulska** na „toyocie" corolli II". W zawodach brał też udział równolatek Automobilklubu Krakowskiego — **Marian Ripper**, który ukończył 80 lat 8 listopada br., a mimo to dzielnie spisywał się za kierownicą „forda granady 2,1 D". (wam)

Jedno zwycięstwo wiślaczek

Koszykarki Olimpii Poznań i Włókniarza Pabianice jak dotąd najlepiej spisują się na ligowych parkietach. Na czele tabeli znajdują się poznanianki, ale pabianiczanki mają jeden mecz zaległy — z Wisłą Kraków i jeśli wygrają — obejmą przodownictwo.

Słabo spisują się dwa do niedawna czołowe zespoły — Wisła Kraków i ŁKS Łódź. Wiślaczki przegrały w sobotę w Warszawie z Polonią, ŁKS dwukrotnie doznał porażek ze Ślęzą i Olimpią (w obu przypadkach przed własną publicznością) i jest na przedostatnim miejscu w tabeli.

Polonia Warszawa — Wisła Kraków 81:76 (43:40). Najwięcej punktów zdobyły dla Polonii: Dzióba 19, Stankiewicz i Kopeć — po 14, dla Wisły: Boczkowska, Czelakowska i M. Kardas — wszystkie po 15.

Było to emocjonujące, lecz stojące na przeciętnym poziomie spotkanie. Polonistki wygrały dzięki większej ofiarności i gorącemu dopingowi publiczności.

Start Lublin — Wisła Kraków 63:78 (35:33). Najwięcej punktów zdobyły — dla Startu: Poźniak — 21, Godula — 17, Pietroń — 10 i Kraulis — 10, a dla Wisły: Kalinowska — 22, Dziurdzia — 21, Boczkowska — 10 i Czelakowska — 10.

Bardzo słaby mecz, szczególnie w wykonaniu koszykarek Startu. W drużynie Wisły znakomitą partię rozegrała Beata Dziurdzia.

Pozostałe wyniki: Włókniarz Pabianice — Olimpia Poznań 83:75 (36:39), ŁKS — Ślęza Wrocław 71:85 (45:38), Lech Poznań — AZS Koszalin 93:66 (57:31), Czarni Szczecin — Spójnia Gdańsk 67:75 (39:36), Start Lublin — Stal Brzeg 86:74 (39:36), Włókniarz — Ślęza 74:67 (31:41), ŁKS — Olimpia 73:98 (36:46), Lech — Spójnia 72:74 (39:40), Czarni — AZS 88:54 (29:34), Polonia — Stal 89:83 (47:45).

1. Olimpia	13	24	1011— 824
2. Włókniarz	12	23	1082— 834
3. Spójnia	13	21	1069— 965
4. Ślęza	13	20	957— 913
5. Wisła	**12**	**20**	**903— 870**
6. Start	13	20	976—1014
7. Lech	13	20	1060—1016
8. Czarni	13	19	962— 986
9. Polonia	13	18	1011—1129
10. Stal	13	17	1006—1095
11. ŁKS	13	15	954—1095
12. AZS	13	14	847—1097

Coraz więcej rywali Igloopolu do tytułu mistrzowskiego

W rozegranym awansem (z ostatniej kolejki) meczu o mistrzostwo I ligi bokserskiej Legia Warszawa pokonała zdegradowaną Olimpię Poznań 17:3 i zachowała szanse na mistrzowski tytuł. Legię czeka jeszcze zaległe spotkanie z Bronią w Radomiu, gdzie będzie faworytem. Konkurentami legionistów są Igloopol Dębica i Gwardia Warszawa, szans jeszcze nie stracił Górnik Sosnowiec, który w ostatnich meczach podejmie na własnym ringu Igloopol i Gwardię.

Do rozegrania pozostały mecze: 20 listopada (zaległe z 9 października) Broń Radom — Legia Warszawa i Górnik Sosnowiec — Igloopol Dębica, 27 listopada (ostatnia kolejka): Igloopol — GKS Jastrzębie, Czarni Słupsk — Broń Radom, Górnik Sosnowiec — Gwardia Warszawa.

1. GKS Jastrz.	13	16	144—116
2. Gwardia W.	13	15	141—119
3. Legia W-wa	13	15	135—125
4. Igloopol	**12**	**14**	**150— 90**
5. Czarni	13	14	142—118
6. Górnik	12	13	118—122
7. Broń	12	13	112—128
8. Olimpia	14	2	78—202

Bytomianie wygrali turniej „Tempa"

Był to jedyny w swoim rodzaju turniej piłkarski. Organizatorzy — redakcja „Tempa", które obchodzi swoje 40-lecie i „Rzeczypospolitej" zaprosili do udziału w imprezie wszystkie krajowe drużyny piłkarskie o nazwie „Polonia", bez względu na to w jakiej występują klasie rozgrywkowej. Jest w Polsce takich „Polonii" ok. 50, a 36 z nich wystartowało w turnieju, związanym z obchodami 70 rocznicy niepodległości. Rozgrywki toczyły się od lipca br., a w sobotę w Lidzbarku Warmińskim odbył się mecz finałowy, w którym II-ligowa Polonia Bytom pokonała „B"-klasową Polonię Lidzbark 2:0 (0:0). Bramki zdobyli W. Wierzbanowski w 73 min. i A. Rutkowski w 86 min.

Za uderzenie sędziego — 5 lat dyskwalifikacji

W październiku br., w czasie meczu piłkarskiego o mistrzostwo klasy „B" drużyn, Unii Kłosów i Czcibora Bielin w woj. szczecińskim, zawodnik Czcibora Bielin, Wiesław Ogórek, uderzył sędziego za podyktowanie rzutu wolnego. Zarząd Okręgowy Związku Piłki Nożnej w Szczecinie ukarał piłkarza 5-letnią dyskwalifikacją.

Bokserzy Wisły w II lidze?

W zaległym meczu bokserskim o wejście do II ligi Wisła pokonała w meczu wyjazdowym Miedź Legnica 11:9 i ma już prawie pewny awans. Do rozegrania pozostała jeszcze jedna kolejka spotkań.

Duży Lotek

I los.: 1, 10, 14, 31, 32, 49
II los.: 1, 5, 8, 22, 25, 49

Z DALEKOPISU

▲ **Grzegorz Filipowski zajął drugie miejsce w międzynarodowych zawodach w jeździe figurowej w Paryżu. Polak nie obronił pierwszej pozycji, zajmując w programie dowolnym drugie miejsce. Wyprzedził go najlepszy w tej specjalności Amerykanin Paul Wylie.**

▲ **Mistrzynie Polski w siatkówce — Stal Bielsko-Biała — awansowały do II rundy Pucharu Europy. W rozegranym w Paryżu meczu rewanżowym I rundy Stal pokonała mistrza Francji — Racing Paris 3:1 (15:6, 9:15, 15:8, 15:12). Pierwszy mecz wygrały również Polki — także 3:1.**

▲ **Piłkarze Dniepru Dniepropietrowsk zdobyli tytuł mistrza ZSRR pokonując w przedostatniej kolejce Zelgiris Wilno 3:1 (2:1). Dniepr ma obecnie 44 pkt i wyprzedza Dynamo Kijów — 39 pkt oraz Torpedo Moskwa — 38 pkt.**

▲ **W towarzyskim meczu hokeja na lodzie reprezentacja Polski wygrała w Toruniu z młodzieżową reprezentacją Finlandii 5:2 (1:1, 2:1, 2:0). Bramki — dla Polski: Syposz — 2 (8, 53 min.), Kwasigroch (26 min. karny), Podsiadło (30), Krystian Sikorski (42 min.). W meczu rewanżowym Polska zremisowała z młodzieżową reprezentacją Finlandii 3:3 (1:2, 1:0, 1:1).**

▲ **Polskie tenisistki wygrały z Hiszpanią 2:1 podczas mistrzostw Europy (Division—III) w Budapeszcie. W innym meczu Finlandia pokonała Bułgarię także 2:1.**

▲ **Pierwszy mecz ćwierćfinałowy piłkarskiego Pucharu Polski: Jagiellonia Białystok — Bałtyk Gdynia 0:0.**

Trochę mistrza, trochę Sokola

Wczoraj siatkarze Hutnika Kraków pokonali w meczu I ligi Resovię Rzeszów 3:2 (15:10, 4:15, 5:15, 15:8, 15:6). Było to zacięte spotkanie, jednakże nie stało na zbyt wysokim poziomie. Po grze dwóch czołowych drużyn ekstraklasy można się było spodziewać znacznie więcej.

Gospodarze rozpoczęli spotkanie w dobrym stylu, szczelny blok i trudna zagrywka — to były ich atuty. Atak „hutników" nie ma jednak już takiej siły ognia jak choćby w ubiegłym sezonie. W tym elemencie gry nieco lepsi byli rzeszowianie, popełniali jednak sporo błędów w obronie i przy rozgrywaniu piłki. Po pierwszym wygranym secie nastąpiła dziwna metamorfoza zespołu gospodarzy. Grali teraz na stojąco, bez bloku, bez asekuracji i oddali inicjatywę Resovii. Trener Jerzy Piwowar próbował ratować sytuację w trzeciej części gry, wprowadzając rezerwowych, ale niewiele to pomogło. Rzeszowianie wykorzystywali szkolne błędy krakowian, zdobywali z łatwością punkt po punkcie i błyskawicznie wygrali dwa sety. Krakowianie grali momentami jak — nie ubliżając nikomu — TJ Sokol Wiedeń.

Na szczęście Hutnik przypomniał sobie w czwartym secie, że jest mistrzem Polski i zagrał tak jak na mistrza przystało. Krakowianie bardzo dobrze blokowali i wybili tym z uderzenia gości. Skutecznie grał w ataku Fornal, którego uderzenia były silne i precyzyjne. Piąty, decydujący set był już bez historii. Resovia, grająca prawie przez cały czas jedną szóstką, osłabła i nie była w stanie nawiązać wyrównanej walki z gospodarzami. Krakowianie znów zademonstrowali świetny blok, przez który nie był w stanie przebić się nawet as atutowy Resovii Zieliński.

Obydwa zespoły grały bardzo nierówno i popełniały zbyt wiele prostych błędów, ale krakowianie na zwycięstwo w pełni zasłużyli.

HUTNIK: Golec, Jurek, Ratajczak, Jabłoński, Martyniuk, Pawełek oraz Fornal, Szczerbik i Topór. (tg)

Pozostałe wyniki: Stal Nysa — Stal Stocznia 0:3 (12—15, 7—15, 13—15), Gwardia Wrocław — AZS Olsztyn 1:3 (15—13, 6—15, 14—16, 16—18), Czarni Radom — AZS Częstochowa 1:3 (16—14, 10—15, 13—15, 7—15), Legia Warszawa — Wifama Łódź 2:3 (15—7, 9—15, 14—16, 15—11, 8—15), Stal Nysa — AZS Olsztyn 3:2 (13—15, 6—15, 15—8, 15—11, 15—11), Gwardia Wrocław — Stal Stocznia 2:3 (20—18, 4—15, 1—15, 15—10, 10—15), Czarni Radom — Wifama Łódź 3:2 (15—8, 15—8, 14—16, 4—15, 15—7), Legia Warszawa — AZS Częstochowa 1:3 (15—9, 9—15, 9—15, 14—16).

1. AZS Częst.	6	10	15—10
2. Stal Nysa	6	10	12—12
3. Hutnik K.	**5**	**9**	**14— 5**
4. Stal St.	5	9	12— 6
5. AZS Olsztyn	5	9	14— 7
6. Resovia	5	8	13— 6
7. Wifama Ł.	6	8	9—16
8. Czarni R.	5	7	7—12
9. Gwardia Wr.	6	6	7—18
10. Legia W-wa.	5	5	4—13

Kobiety zmienne są

Kobiety zmienne są — głosi znane porzekadło i jak ulał pasuje ono do siatkarek Wisły. W sobotę gładko wygrały z Gwardią Wrocław 3:0, by w 24 godziny później bez walki ulec Płomieniowi Sosnowiec 0:3.

WISŁA — GWARDIA WROCŁAW 3:0 (15:7, 15:10, 15:2).

Krakowianki zagrały poprawnie, a rywalki tylko momentami w drugim secie nawiązywały w miarę równorzędną walkę. W Wiśle po raz pierwszy w tym sezonie wystąpiła jej najlepsza rozgrywająca, kadrowiczka **Magda Szreniawska**, ale nie jest jeszcze w pełni sił i nie prezentuje jeszcze formy z poprzedniego sezonu. Cały mecz trwał tylko 49 min. i to wystarczy za cały komentarz.

WISŁA — PŁOMIEŃ SOSNOWIEC 0:3 (12:15, 5:15, 6:15).

Krakowianki w ciągu doby przeszły zadziwiającą metamorfozę in minus. To prawda, że rywalki były znacznie mocniejsze niż w sobotę, ale prawdą jest też, **że wiślaczki grały w niedzielę bardzo źle. Zawodziły we wszystkich momentach, źle było rozgrywanie piłki, ataki anemiczne i mało precyzyjne, a blok nieskuteczny.** Tylko w pierwszym secie krakowianki grały jako tako, prowadziły 9:7, potem był remis 12:12, ale kilka prostych błędów w końcówce i Płomień zdobywa 3 punkty.

O II i III secie można powiedzieć krótko: **to był nokaut wiślaczek.** Oba te sety trwały zaledwie 20 min i zupełnie zdekoncentrowane i zdemobilizowane krakowianki oddawały punkt po punkcie rywalkom.

Wisła grała w obu meczach w składzie, (podstawowa szóstka): **Kasperzec, Kosek, Krawczyk, Szreniawska, Wrona, Gawryluk** (w niedzielę — **Palczewska**), wchodziły: **Skibicka, Kozioł, Zielińska.**

Pozostałe wyniki: Stal Mielec — Płomień Sosnowiec 0:3 (7—15, 7—15, 4—15), ŁKS Łódź — Czarni Słupsk 2:3 (15—11, 12—15, 15—6, 7—15, 13—15), Polonez W-wa — Spójnia Gdańsk 2:3 (10—15, 13—15, 15—13, 15—5, 6—15), Stal Mielec — Gwardia Wrocław 3:2 (15—9, 17—15, 15—17, 7—15, 15—10), ŁKS — Spójnia Gd. 3:0 (15—8, 15—10, 15—7), Polonez W-wa — Czarni Słupsk 2:3 (15—12, 15—10, 13—15, 15—13, 1—15), Kolejarz Katowice — Stal Bielsko mecz 16 bm.

1. Płomień	6	11	16— 4
2. Czarni	5	9	13— 9
3. Stal B.	4	8	12— 1
4. Spójnia	5	8	10— 9
5. ŁKS	6	8	11—14
6. Gwardia	6	8	9—14
7. Wisła	**5**	**7**	**6— 9**
8. Stal M.	5	7	6—11
9. Kolejarz	4	6	8— 8
10. Polonez	6	6	6—18

(AS)

Źle ze „Smokami"

„Wawelskie smoki" dwukrotnie grały w swojej hali i dwukrotnie doznały porażek. Rywale — Śląsk Wrocław i aktualny mistrz kraju Górnik Wałbrzych — okazali się zbyt mocni dla krakowian i obnażyli niedostatek umiejętności techniczno-taktycznych odmłodzonego krakowskiego zespołu.

WISŁA — ŚLĄSK 86:94 (42:50), punkty dla Wisły: **Kudłacz 27, Szaflik 22, Rozwora 16, Sobczyński 9, Staszak i Malec po 6;** najwięcej dla Śląska: **Bargieł 20, Kołodziejczak i Kabała po 16.**

Śląsk prowadzony przez trenera kadry **Koneckiego** zaprezentował szybką i dynamiczną koszykówkę, choć młodzi gracze popełniają jeszcze sporo błędów. Wystarczyło to jednak na Wisłę, która dotrzymywała kroku rywalowi do 16 min., w końcowych fragmentach I połowy goście uzyskali 8-punktową przewagę. W 25 min. Wisła doprowadziła do stanu **60:64,** ale wówczas spadł za 5 osobistych **Sobczyński.** Młodzież Wisły zerwała się jeszcze raz do walki w **36 min.** było **76:82,** ale końcówka należy do gości. W Wiśle tylko Kudłacz (aż 11 zbiórek piłki w obronie) dorównywał przeciwnikom.

WISŁA — GÓRNIK WAŁB. 78:86 (32:47), punkty dla Wisły: **Sobczyński 29, Rozwora 14, Kudłacz, Dudziak po 8, Malec 6, Szaflik 4, Flaszowski 3, Staszak i Sadok po 2,** najwięcej dla gości: **Kozłowski 27, Żywarski 21.**

Rutyna gości wzięła górę. **Górnicy niczym profesorowie punktowali Wisłę.** Już w 8 min. prowadzili 20:6. Para **Kiełbik — Żywarski** mądrze rozgrywała piłkę, toteż wysocy gracze z Wałbrzycha raz po raz dochodzili do czystych pozycji podkoszowych. Wisła, mimo fatalnego początku, próbowała walczyć, zawodnikom nie brakowało ambicji, ale nie starczało umiejętności. Na dodatek w 27 min. spadł za 5 osobistych **Kudłacz,** nierówno grali wszyscy wiślacy, także reprezentant kraju **Sobczyński.**

Przypomnijmy, iż **Hutnik** awansem rozegrał dwa mecze na wyjeździe i oba przegrał, we Wrocławiu z **Gwardią 71:96 (35:47)** i w Zielonej Górze z **Zastalem 65:89 (29:35).**

(AS)

Pozostałe wyniki: Zagłębie Sosnowiec — Górnik Wałbrzych 48:97 (20:51), AZS Koszalin — Legia Warszawa 99:77 (51:43), Wybrzeże Gdańsk — Lech Poznań 72:101 (29:52), Zagłębie — Śląsk 103:82 (51:33), AZS — Lech 84:93 (36:47), Wybrzeże — Legia 78:87 (49:47).

1. Górnik W.	13	23	1142—1020
2. Zag. Sos.	13	22	1117—1043
3. Śląsk W.	13	22	1215—1146
4. Gw. Wr.	13	21	1192—1118
5. Lech P.	13	21	1153—1125
6. AZS K.	13	20	1175—1161
7. Legia W.	13	20	1149—1151
8. Za. Z. G.	13	19	1117—1070
9. Stal B. B.	13	18	984—1068
10. Hutnik	**13**	**18**	**973—1052**
11. Wisła Kr.	**13**	**17**	**1088—1157**
12. Wybrzeże	13	13	988—1182

Narciarze przed nowym sezonem

Skoczkowie wyjechali do Planicy ▲ Gdzie są kombinezony? ▲ Head — nowym sponsorem

Tylko patrzeć jak rozpocznie się sezon narciarski, najwcześniej, bo już pod koniec listopada wystartują najlepsi alpejczycy świata. Z jakimi nadziejami wkracza w sezon 1988/89, którego ukoronowaniem będą mistrzostwa świata (alpejczyków w USA, klasyków w Finlandii) nasze gnębione kryzysem narciarstwo?

Skoczkowie co dopiero powrócili z treningu na lodowcu Dachstein (Austria), gdzie jeździli na nartach oraz trochę skakali na terenowej 40-metrowej skoczni. Trening specjalistyczny zacznie się za kilka dni, nasi skoczkowie trenować będą w Planicy i prawdopodobnie Seefell.

ści?

Trener **Leszek Nadarkiewicz** planuje trening do 26 listopada, potem skoczkowie na krótko powrócą do kraju i jeśli będą mieli wyskakaną odpowiednia ilość skoków na śniegu, wyjadą w składzie 3-osobowym na pierwsze starty o Puchar Świata przewidziane 3—4.XII w Kanadzie i 13—14.XII w USA. Po powrocie planuje się wspólny trening z Czechosłowakami w Harrachovie i start w tradycyjnym Turnieju Czterech Skoczni na przełomie grudnia i stycznia.

Wciąż z kadrą nie trenuje **Piotr Fijas**, który leczy kontuzję kolana. Sam zawodnik jest dobrej myśli, ale na razie noga jeszcze nie jest sprawna. Przerwa w treningach trwa już blisko 6 tygodni. **Czy naszemu narciarskiemu nestorowi uda się odrobić te zaległości?**

Na lodowcu ćwiczyli **Jan Kowal, Zbigniew Klimowski, Jarosław Mądry Bogdan Papierz, Ryszard Guńka** i **Antoni Moskal.** Na pierwsze treningi L. Nadarkiewicz, któremu w tym sezonie pomaga doświadczony trener **Janusz Fortecki**, chciałby jeszcze zabrać **Andrzeja Malika.**

Skoczkowie nie mają kłopotów ze sprzętem, nie mają natomiast nadal kombinezonów firmy „Desante". Zamówiono je poprzez COS (dlaczego tylko 5 kompletów?) i ślad po nich zaginął. **Oto jeszcze jeden przykład działania w sporcie biurokratycznej machiny, czy takich spraw nie powinien załatwić bezpośrednio zainteresowany, czyli PZN? Czy trzeba do tego nieruchliwych pośredników?**

✦

Nasza kadra alpejek, która trenuje pod wodzą trenera **Andrzeja Kozaka** (pomaga mu jak dawniej **Zygmunt Holek**) ma już za sobą trzy treningi na austriackim lodowcu. Aktualnie na lodowcu ćwiczy (prywatnie) nasza najlepsza alpejka **Katarzyna Szafrańska**, która testuje nowe narty marki „Voelkl". Oprócz Szafrańskiej w kadrze są **Małgorzata Bachleda-Szeliga, Ewa Zagaza, Bożena Trzebunia, Małgorzata Mochyla** i 14-letnia **Anna Kraciuk z Bielska.**

Trener miał nadzieję, że poćwiczy trochę z zawodniczkami na Nosalu, bo skoro są już w Zakopanem armatki śnieżne... Na razie nie dotarł jeszcze pod Tatry tzw. osprzęt do armatek i z treningów nici.

Polki nie wystartują w pierwszych międzynarodowych zawodach we Francji pod koniec listopada, bo przewidziane są tam głównie supergiganty i zjazdy, a nasze dziewczęta będą szukać szansy głównie w slalomach specjalnych i startować także w gigantach. Pierwszy start pucharowy w składzie 3-osobowym 8.XII w Szwajcarii i potem dalsze trzy zawody w grudniu. Pierwsza trójkę stanowią obecnie Szafrańska, Bachleda-Szeliga i Zagata, druga trójka ma w planie starty w zawodach FIS.

Trener nie narzeka na brak sprzętu, kombinezonów, dzięki jego kontaktom kadra ma wszystko co potrzeba na zasadzie sponsorowania przez wielkie firmy. Wśród nowych sponsorów obok **Blizzarda, Atomica** jest także w tym sezonie **Head.** Bez zbędnej biurokracji można wiele spraw załatwić. Trzeba jednak do tego fachowców menedżerów, a nie działaczy z bożej łaski...

ANDRZEJ STANOWSKI

„Air Lauda" zaprasza

(Korespondencja własna z Wiednia)

W samym centrum Wiednia niedaleko słynnej opery przy ul. Oper-Ring znajduje się szyld „Air Lauda". Tak, to właśnie tu mieści się biuro prywatnych linii lotniczych słynnego austriackiego kierowcy wyścigowego Niki Laudy. Niestety, właściciela nie zastaję na miejscu, siedzi w tym czasie za sterami „boeinga" i mknie do Chin albo do Indii. Niki Lauda, wyścigowy mistrz świata, wielokrotny zwycięzca wyścigów Grand Prix, po zakończeniu kariery sportowej zakupił ze swych niemałych oszczędności kilka „boeingów" i otworzył prywatne, samolotowe biuro podróży. Lata głównie do państw azjatyckich. Biuro prosperuje, jak na razie, bardzo dobrze, nazwisko słynnego kierowcy wyścigowego przyciąga pasażerów. A Lauda nie tylko kieruje swym prywatnym przedsiębiorstwem. Zdobył licencję pilota i od czasu do czasu sam zasiada za sterami swych samolotów. Dla wiedeńczyków jest to spora atrakcja, gdy na pokładzie wita ich słynny Niki Lauda, który sam prowadzi maszynę. Mistrz świata w wyścigach samochodowych jest nadal bardzo popularny w Austrii i podobno za sterami „boeinga" czuje się tak samo dobrze jak za kierownicą wyścigowego „Ferrari".

Tymczasem w prasie austrackiej coraz częściej pisze się o następcy Niki Laudy, a jest nim młody, bo 28-letni kierowca Gerhard Berger. W tym roku w wyścigach Formuły I zajął w generalnej klasyfikacji wysokie, trzecie miejsce i był to ogromny sukces tego zawodnika. Jeździ ryzykownie, odważnie i jak mówi — nie czuje na torze strachu. Stał się już idolem austriackiej młodzieży, która zresztą uwielbia wyścigi samochodowe i pasjonuje się nimi. Berger jeździ — tak jak Lauda — na „Ferrari" i zarobił w tym roku, jak obliczyli wścibscy dziennikarze austriaccy, 10 mln szylingów, czyli ok. 700 tys. dolarów.

Berger chciałby oczywiście iść w ślady Laudy, odnosić takie jak on sukcesy. I być może spełnią się jego marzenia. Ale na razie Gerhard żali się na mechaników „Ferrari", którzy nie potrafią tak dobrze przygotować maszyny, jak czynią to mechanicy „Hondy". Ci ostatni dokonują podobno prawdziwych cudów. Otóż potrafią zwiększyć ilość koni w silniku nie zwiększając jego pojemności. Jak to robią — pozostaje ich tajemnicą. Berger twierdzi, że brakuje mu właśnie w jego „Ferrari" tych kilku koni, by mógł osiągać jeszcze lepsze wyniki. Wyścigi Formuły I to nie tylko rywalizacja kierowców, ale także wielki pojedynek mechaników czołowych firm samochodowych. Na razie górą są Japończycy.

Ale ostatnio zaczęły się też pojawiać pod adresem Bergera głosy krytyczne. Otóż idol młodzieży i aktualnie jeden z najpopularniejszych sportowców Austrii zamierza przenieść się do Monako, gdzie przepisy podatkowe są znacznie łagodniejsze niż w jego rodzinnym kraju. Drugim celem tej planowanej ucieczki — jak nazywają to dziennikarze — jest uniknięcie służby wojskowej. Nie podoba się to prasie austriackiej, która pisze, że Berger ma dwa oblicza i ostro krytykuje jego zamiary.

Trudno na razie powiedzieć, co zrobi ostatecznie następca Niki Laudy, czy weźmie sobie do serca krytykę i pozostanie w Austrii czy też zmieni miejsce zamieszkania na Monako. Wiadomo natomiast, że Austria wystąpi wkrótce z wnioskiem o przyznanie jej organizacji piłkarskich mistrzostw świata na swoim terenie. Austriacy byli wielokrotnie gospodarzami zawodów światowej rangi i sprawdzili się pod każdym względem. Teraz chcieliby gościć najlepszych futbolistów. Mają odpowiednie stadiony, a także zaplecze w postaci hoteli i bazy gastronomicznej. Będą więc kandydować do zorganizowania Mundialu w 1998 roku.

TADEUSZ GÓRSKI